



KSIĄZKA KALWARYJSKA

ZAWIERAJĄCA W SOBIE

ROZMYŚLANIA I MODLITWY

O MĘCE I ŚMIERCI P. JEZUSA

TAKŻE

OBCHODY TAJEMNIC

BOLESNYCH, ŻAŁOBNYCH I TRYUMFALNYCH

NAJŚW. MARYI PANNY

DLA WYGODY POBOŻNYCH PĄTNIKÓW

przybywających do góry św. Anny

w Górnym Szlązku

(Dochód na dobro Kalwaryi.)

(Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.)

Nakładem Klasztoru OO. Franciszkanów.

W N. PIEKARACH,
Czcionkami Teodora Peneczek 1871.



7169 s

242/243

ZBIORY ŚLĄSKIE

AKC K III 177 | 74 | 5

Krótkie opowiadanie fundowania i historii klasztoru i kalwaryi na górze świętej Anny (Chełmskiej),

wyjęte z dokumentów biblioteki Ojców Franciszkanów.

Blisko Wielunia w królestwie Polskiem nad rzeką Wartą leży wioska Gaszynki. Od wioski téj rodzina już przed 500 lat sławno Wieluńska przybrała przydomek Gaszynów. Około roku 1450 Mikołaj Gaszyna Rejent powiatu Wieluńskiego opuściwszy ojczyznę zamieszkał na Ślązku. Z tych Ślązkich Gaszynów, których cesarz Ferdynand II. w drugim już pokoleniu zrobił baronami a cesarz Ferdynand III. hrabiami, pochodzi w czwartem pokoleniu pobożny fundator klasztoru i kalwaryi na górze Chełmskiej św. Anny Jerzy Adam Franciszek Gaszyna. Po ojcu Janie Jerzym Gaszynie i matce Annie hrabiance z Oppersdorf odziedziczył dobra Oleśno, Woźniki, Cerekwie, Żyrowy, Bodzanowice, Frysztaadt i Kietrz.

Do fundowania klasztoru i kalwaryi to go spowodowało:

Zaraz na początku, gdy przodkowie jego około góry Chełmskiej byli osiedli, spostrzegano częszoiej

szczyt góry Chełmskiej gęstemi lasami zarosłej jaśniejący cudownym jakimś światłem. Nawet widziano zakonników wstępujących na górę ze zapalonemi świecami. Tam gdzie teraz są stacye pasyjne z zadziwieniem spostrzegano ognie promieniste. To wszystko działo się około roku 1500 i spowodowało Gaszynów do zbudowania kaplicy na cześć św. Anny na miejscu, gdzie teraz stoi klasztor, i odtąd lud nazywa górę Chełmiką, górą św. Anny.

50 lat później baronowa Anna Marya Nochtic z Malticów darowała kaplicy téj figurę cudowną św. Anny z drzewa wyrobioną wraz z relikwiami téjże świętej, która to figura aż do dziś dnia znajduje się na głównym ołtarzu. Figura ta wraz z relikwiami, jak świadczy dokument na pergaminie przymocowany na tylnej stronie figury, pochodzi z klasztoru Villo przy Lionie we Francyi, dokąd krzyżacy z kościoła św. Anny w Czarogrodzie zbudowanego przez cesarza Justiniana niektóre części z kości św. Anny byli przywieźli.

Z Francyi odebrał je książę Elektor Saski Jerzy Brodaty i darował część ich rodzinie Malticów, których córka Anna Marya, która poszła za Nochtica jak wyżej powiedziano darowała je w skutek ślubu tutejszej kaplicy św. Anny. Przeniesienie obrazu cudownego z relikwiami odbyło się bardzo uroczyście ze Saksonii do Szlązka w roku 1560.

To było przyczyną, że lud wierny pobożny, który już przedtém lubił odwiedzać kościółek św. Anny, coraz liczniej pielgrzymował na górę teraz

już wyłączniej św. Anny zwaną, żeby uczcić obraz cudowny i relikwie św.

Ponieważ niebyło tu księdza stale zamieszkałego a księża probostwa Leśnickiego, niebyli w stanie przy pasterzowaniu parafii Leśnickiej uczynić zadosyć żądaniom pielgrzymów co do spowiedzi i komunii św. pobożny hrabia Ferdynand Melchior Gaszyna postarał się o sprowadzenie Ojców Reformatów z Krakowa, którym obok kaplicy św. Anny zbudował klasztor drewniany; który im w roku 1655 w dzień św. Piotra z Alkantar za pozwoleniem księcia Leopolda Wilhelma księcia biskupa Wrocławskiego i Ołomunieckiego został powierzony. W roku 1657 oddał Ojcom Reformatom. Proboszcz Leśnicki i dziekan i kanonik kościoła kolegialnego w Opolu Konstanty Iwanicki uroczyście kościołek św. Anny oddał w zarząd zrzekłszy się wszelkiego prawa do niego w obecności dziekana i kanonika katedry Wrocławskiej Sebastyana Rostaka. Pierwszym Gwardyanem był Ojciec Franciszek Rychtarius.

To wszystko powiększało sławę miejsca św. i spowodowało hrabiego Melchiora Ferdynanda Gaszynę, któremu cesarz w nagrodę za wierną służbę darował Żyrowę, na miejscu małej kaplicy drewnianej zbudować większy kościół kamienny, który pierwszego Kwietnia roku 1673 przez sufragana Wrocławskiego biskupa Karola Franciszka z Petersdorf konsekrowany ze siedmiu ołtarzami stoi aż do dziś dnia. Klasztor zaś terazniejszy z kamienia zaczął budować hrabia Jan Józef Gaszyna w ro-

1733 który po jego śmierci brat jego Ludwik do-kończył.

Pobożny hrabia Melchior Ferdynand, widząc corocznie się powiększającą liczbę pielgrzymów, poznawszy błogie skutki ztąd spływające na lud, zważywszy na cudowne znaki na górze świętej za natchnieniem łaski Bożej powziął myśl dla uczczenia bolesnej męki i śmierci Boskiego Zbawiciela zbudować kaplice i stacye na wzór drogi krzyżowej w Jeruzalem. Wtém przedsięwzięciu potwierdzało go szczególne podobieństwo góry św. Anny z jej dolinami parowami i pagórkami do kształtu i położenia Jeruzalemu, tak, że góra Oliwa, dolina Jozefat, góra Moria i Golgota zdają się być umyślnem naśladowaniem miejsc w ziemi św. Podeszły wiek niedozwolił mu wykonać swego zamiaru. Przysposobiwszy środki potrzebne podobnie jak król Dawid, obowiązał testamentem spadkobiercę swego Jerzego Adama Gaszynę do wypełnienia tego świętego dzieła, które ten także sumiennie ziścił. Żeby i dzieło to godnie wykonać, powołano z Włoch ludzi uczonych i znających się na budowaniu i malarstwie, którzy w przeciągu 9 lat od roku 1700 aż do roku 1709 wystawili kalwaryę z 33 kaplicami ozdobionemi figurami i obrazami, które po większej części jeszcze dziś istnieją.

Każde dobre dzieło napotyka trudności, cóż więc dziwnego że i tutaj różne okoliczności niedozwalały, ażeby natychmiast było się rozpoczęło nabożeństwo kalwaryjskie; dlatego także kaplice

kalwaryjskie pomału przysły w zapomnienie i w zaniedbanie. Kronikarz opowiada że gdy, ponieważ drogi ku kaplicom chwastami zarosły, Ojcowie Reformaci szukali kaplicy 3go upadku, głos pieska, który naprzód był bieżał, do kaplicy ich zaprowadził, w której nader czuły widok im się przedstawił. Bo piesek klęcząc przed figurą Zbawiciela na ziemię upadłego, żałośnie skomlał lizał twarz Zbawiciela. Także i zapach śiałkowy w zimie i w lecie trwający napominał wiernych, żeby nie zapominali o nabożeństwie tak świętem i zbawiennem rozmyślaniu męki i śmierci Jezusa Chrystusa.

Hrabia Antoni Gaszyna pamiętny na pobożność przodków, kazał ze znacznym kosztem odnowić kaplice i postarał się o to, ażeby nabożeństwo kalwaryjskie przyszło do skutku i stale się odbywało.

W roku 1764 czternastego Września w dzień podwyższenia św. krzyża odbyło się pierwsze uroczyste nabożeństwo kalwaryjskie.

Gdy uderzyły dzwony na rozpoczęcie nabożeństwa, tak wielkie wzruszenie wszystkich ogarnęło, że kapłani i lud, bogaci i ubodzy głośno płakali i łkanie ich napełniało góry i doliny. Bractwo św. Różańca z Raciborza z księdzem zakonu św. Dominika na czele pierwsze zawitało z uroczystą processją na nabożeństwo kalwaryjskie. Później brali także w niem udział Ojcowie Cysterce z Imielnice, Franciszkanie z Koźła i inni księża i zakonnicy z poblizkich miast i wiosek, z którymi

przychodził licznie lud wierny z muzyką, krzyżami i chorągwiami.

Rok po poświęceniu kalwaryi w uroczystość w niebowzięcia najśw. Maryi Panny przybył jako pielgrzym książę biskup Wrocławski i gorącą swoją pobożnością zbudował lud zebrany. Rok w rok spieszyl lud wierny do ulubionej św. Anny, żeby stać się uczestnikiem odpustów nabożeństwu kalwaryjskiemu przez Papieżów Klemensa XIII. i Piusa VI. nadanych. Rok w rok gorliwi kapłani towarzyszyli ludowi w pielgrzymce i przy pojedynczych kaplicach wykładali mu tajemnice męki i śmierci Zbawiciela i zachęcali do prawdziwie chrześcijańskiego życia; aż w roku 1811 z innymi klasztorami zniesiono także klasztor na św. Annie. W Czerwcu tego roku Ojcowie Reformaci ostatnią odprawili kalwaryą i ze łzami w oczach pożegnali ulubione zaciśze klasztorne.

Lud wierny jednak niezapomniał św. Anny. Rok w rok zgromadzał się licznie na odpusty, a ponieważ jedyny kaznodzieja kalwaryjski stale zamieszkały przy kościele św. Anny niezdolał pracy, kapłani przychodzili z processyami, ażeby go wspierać. Rodzina szlachetna Gaszynów podupadła, dobra Żyrowskie przeszły w obce ręce, o kaplice, których utrzymywanie ciążyło na dobrach Żyrowskich, nikt się nietroszczył i znowu były blisko spustoszenia.

W roku 1832 kościół, klasztor i ogród klasztorny regencya Opolska oddała księciu biskupowi

Wrocławskiemu na własność, i ś. p. książe biskup kardynał Melchior Diepenbrok postarał się, żeby święte to miejsce godnie wyrestaurować. Jego następca terazniejszy książe biskup Dr. Henryk Foerster sprowadził księży zakonu św. Franciszka Rekollektów z Westfalii i w roku 1859 trzech Franciszkanów na nowo osiedli w opuszczonej świątyni.

Rozejmem pomiędzy księciem biskupem Dr. Henryk Foerster i hrabią Nosticem panem na Żyrowie kaplice i droga kalwaryjska przeszły także na własność biskupów Wrocławskich. Lud wierny od którego teraz utrzymanie kalwaryi zawisło, hojnie składa ofiary do tego celu przeznaczone a Ojcowie Franciszkanie pilnie się krzątają około odnawiania kaplic, ozdobienia i upięknienia kalwaryi różnemi drzewami i prowadzeniem porządku. Żeby lepiej zaspokoić pobożność pielgrzymów rozdzielono za zezwoleniem stolicy Apostolskiej uroczystości w dzień znalezienia i podwyższenia św. Krzyża i w zielone Świątki, także 8 dni przed znalezieniem i podwyższeniem św. Krzyża i poniedziałek świąteczny odbywa się nabożeństwo dla niemieckich pielgrzymów, w sam dzień znalezienia i podwyższenia Krzyża św. i w dzień Trójcy przenajśw. dla polskich pielgrzymów, w insze uroczystości pozostał dawniej przyjęty porządek. W roku 1864. 18. Sierpnia zaszczycił nasz arcybiskup terazniejszy książe biskup Wrocławski Dr. Henryk Foerster kościół św. Anny obecnością swoją, przybywszy na rozpoczęcie Jubileuszu stoletniego nabożeństwa kalwaryjskiego i otoczony

licznem duchowieństwem rozpoczął Jubileusz solennem Pontyfikalnem nabożeństwem. Chociaż ciągle deszcze i ulewy trwały przez całe 6 tygodni Jubileuszu, przybyło jednak więcej niż 100000 pielgrzymów żeby uzyskać odpustu Jubileuszowego łaską stolicy Apostolskiej nadanego. Na pamiątkę Jubileuszu tego, rozpoczęto budowanie kościółka trzeciego upadku, który w roku 1866 w uroczystość św. Anny przez księdza kanonika Kania proboszcza w Poniszowicach był poświęcony.

Przeszło sto lat już upłynęło od założenia kalwaryi. Ileż modłów podniosło się w tym czasie z tego padółu płaczu jak wonne kadzidło przed tron Boskiego miłosierdzia przy nabożeństwach na górze św. Anny, któż policzy łaski które Bóg hojnie zlewał na pobożnych pielgrzymów.

Corocznie przychodzą tysiące i tysiące pobożnych pielgrzymów z Szlązka, z Polski, z Czech i z Morawy; corocznie z Raciborza, z Gliwic, z Rud, z Koźła i t. d. przychodzą uroczyste processye w skutek uczynionego ślubu tutaj. Ileż tysięcy grzeszników pojednało się tutaj z Bogiem i znalazło pokój, którego świat dać niemoże, i pomoc i siłę do dźwigania ciężaru tego życia. I znowu upłynie 100 lat i kości nasze dawno w proch obrócone będą, a grzesznicy tu korzyć się będą przed Bogiem uwielbiając nie-skończone Jego miłosierdzie. i modlić się będą dzieci za ojców.

Wdzięczny czytelniku i pielgrzymie, pomódl się za pobożnych fundatorów, westchnij także i za

nas, cośmy tutaj pracowali, do Boga. Święta Anno weźmij pod mocną Twoją obronę miejsce to i wszystkich Twoich wiernych czcicieli.

Krótką nauka o odpustach, których można dostąpić przy obchodzeniu kalwaryi.

1. Co jest odpust w ogólności?

Odpust jest odpuszczenie kary doczesnej za grzechy zasłużonej, którego dostąpi grzesznik, jeżeli najprzód przez dobrą i szczerą spowiedź oczyścił się z winy grzechu i kary wiecznej, jeżeli przez godne przyjęcie najśw. Sakramentu siebie poświęcił i przepisane warunki odpustowe sumiennie i gorliwie wypełnił.

Chcesz ująć dotkliwych kar i mąk czyścowych, spiesz najprzód do spowiedzi i z żalem i skruchą wyznaj grzechy twoje, bo bez prawdziwego żalu ani winy ani kara się nieodpuszcza, potem z głęboką pobożnością, żalem i pokorą z obrzydzeniem każdego i najmniejszego grzechu, z gorącą miłością przystąp do stołu pańskiego, i przyjmij prawdziwe ciało i prawdziwą krew Jezusa Chrystusa. Przez spowiedź i komunię św. jesteś uwolnionym z winy grzechu i kary wiecznej piekielnej, ale nie jesteś jeszcze wolnym od kary doczesnej czyścowej. Gdybyś przypadkowo po spowiedzi i komunii św. natychmiast umarł, niedostałbyś się do piekła, bo odpuszczona ci jest winy i kara wieczna piekielna, ale

w miarę popełnionych grzechów, które ci się przy spowiedzi odpuściły, musiałbyś oierpieć długie i ostre kary czyścowe. Za te kary czyścowe zaś można tutaj już na ziemi odpokutować przez sumienne i gorliwe wypełnienie szczegółowych przepisanych warunków odpustowych.

2. *Czy kościół ma prawo i moc udzielania odpustu, to jest odpuszczania kar doczesnych?*

Z pewnością ma! bo Chrystus mówił wyraźnie do Piotra św.: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie i rozwiązano w niebiesiach.” (Mat. 16. 19.) Temi jasnemi słowami Chrystus dał Piotrowi św. i Jego następcom prawo i moc odpuszczać to jest rozwiązywać kary doczesne. Rozumie się samo ze siebie, że Papieże tego prawa niemogą używać według własnego widzimisię, ale według wiecznych prawideł Boskiej sprawiedliwości i Boskiego miłosierdzia. Żeby zadosyć uczynić wymaganiom Boskiej sprawiedliwości, żąda zastępcą Jezusa Chrystusa na ziemi żalu i pokuty od grzesznika.

Gdy tych dostaje, naśladuje Boskie miłosierdzie i odpuszcza albo część albo całą karę doczesną, biorąc z nieprzebranego skarbu zasług i zadosyćuczynienia Jezusa Chrystusa, najśw. Maryi Panny i wszystkich Świętych.

Odpuszczenie pewnej części kary na przykład siedem lat i siedem quadragen (siedem razy po

czterdzieści dni) albo trzysta dni albo jednego roku albo więcéj lat, nazywa się odpust częściowy, odpuszczenie zaś całej kary doczesnej jest odpust zupełny. Odpust można zasłużyć i otrzymać go dla siebie, albo też można go ofiarować za dusze w czyśćcu i za inne żyjące osoby.

3. *Któreż są szczególne warunki i przepisy do dostąpienia odpustów przy tutejszej kalwaryi.*

Bulą i Breve Papieżkiem, któremi za prośbą hrabiego Antoniego Gaszyny księciu biskupa Wrocławskiego i Ojców Reformatorów, Papież nabożeństwu kalwaryjskiemu odpusty nadali, są następujące:

I. Bula Papieża Klemensa XIII. d. d. Castel. Gandolpho dnia 16. Czerwca roku 1765 udziela wszystkim wiernym:

1) Obojéj płci odpustu 100 dni, ile razy w którym kolwiek dniu pobożnie stacye na kalwaryi odwiedzą.

2) Odpust zupełny, gdy takowe odwiedzą w dzień Bożego narodzenia, w niebowstąpienia Pańskiego, na zwiastowanie i w niebowzięcie najśw. Maryi Panny i w jednym piątku marcowym.

3) Odpustu 7 lat i 7 quadragen przy odwiedzaniu stacyi w drugie piątki marcowe.

4) Odpust 7 głównych kościołów Rzymskich w poniedziałek święteczny, w niebowzięcie najśw. Maryi Panny i w dzień znalezienia i podwyższenia świętego Krzyża. Odpust ten można otrzymać przy

obchodzeniu drózek najśw. Maryi Panny przy tak nazwanych stacyach Rzymskich.

5) Odpust zupełny tym, którzy pobożnie wstępują po gradusach w czterech, od biskupa Wrocławskiegoznaczonych, dniach i przytem pomodlą się o podwyższenie kościoła, wytępienie kacerstw, nawrócenie niewiernych i grzeszników, o zgodę pomiędzy chrześcijańskimi mocarzami i za panującego Ojca świętego.

Dekretem z dnia 24. Marca roku 1766 książę biskup Wrocławski Filip Gotbard Szafgotsz nazaczył zielony czwartek, wigilią przed w niebowzięciem najśw. Maryi Panny, niedzielę Święteczną i wigilią przed podwyższeniem św. Krzyża jako dni w których odpust ten otrzymany być może, na prośbę Ojców Rekolektów z dnia 7. Sierpnia roku 1865 w którym gradusy według przepisu zbudowane były.

6) Odpustu 7 lat i 7 quadragen za pobożne wstępowanie po gradusach w którymkolwiek dniu.

II. Za pozwoleniem tegoż samego Papieża Klemensa XIII. d. 19. Listopada r. 1765 postanowiła kongregacya indulgentiarum, że słabi i ułomni niemniej kobiety w ciąży mogą dostąpić wszystkich odpustów przez bulę z 16. Czerwca roku 1865 nadanych, jeżeli w kaplicy Piłata odmówią modlitwy przy stacyach naznaczone i dodają modlitwę przez biskupa diecezjalnego naznaczoną. Modlitwę tę patrz na końcu w dodatku o gradusach.

III. Breve Piusa VI. d. 29. Lipca r. 1788

pozwała wszystkim wiernym dostąpić wszystkich odpustów od Klemensa nadanych, gdy w którymkolwiek dniu raz w roku przepisane warunki wypełnią. Odpusty te mogą i za umarłych być ofiarowane.

IV. Breve teraz panującego Ojca świętego Piusa IX. d. 1. Marca roku 1864 potwierdza wszystkie odpusty przez Klemensa XIII. i Piusa VI. nadane i udziela wszystkim wiernym zupełny odpust, którzy odwiedzają kalwaryą i wypełniają przepisane warunki w dzień w niebowstąpienia Jezusa Chrystusa, w dzień św. Piotra i Pawła, św. Piotra, Alkantary, św. Anny, w niedzielę po oktawie w niebowzięcia najśw. Maryi Panny, w zielony czwartek w uroczystość najśw. Maryi Panny szkaplerznej (16. Lipca) od pierwszych niesporów aż do zachodu słońca dnia uroczystego. Tak samo w dzień Trójcy przonajśw., w oktawę w niebowzięcia najśw. Maryi Panny, 26. Kwietnia, 7. Września i w dniu następnym tych uroczystości; na końcu w każdym sobie według upodobania wybranym dniu, byleby w tym samym dniu modlili się na intencją Ojca św. o podwyższenie kościoła, wytępienie kacerstw i zgodę pomiędzy mocarzami chrześcijańskimi. Ma się rozumieć że spowiedź i komunja św. zawsze potrzebna. I te odpusty można ofiarować za umarłych.



Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego.

(Łuk, XXIII. 47.)

STACYE
DROGI KRZYŻOWÉJ.

NAPOMNIENIA

przy rozpoczęciu drogi krzyżowej.

1. Najprzód skup ducha twego, i proś Boga żeby pobłogosławił twemu nabożeństwu.
 2. Strzeż się na drodze krzyżowej dobrowolnego roztargnienia przez mówienie, śmianie się i rozpatrywanie.
 3. Zrób intencję dostąpienia wszystkich odpustów, które stolica Apostolska udzieliła tym, którzy te miejsca św. odwiedzają.
 4. Słuchaj z uwagą kazań odbywających się przy stacyach, gdybyś zaś dla wielkości tłumy rozumieć ich niemógł, przeczytaj rozmyślania do stacyi się odnoszące.
-

MODLITWA WSTĘPNA!

przed wyjściem na kalwaryę:

Jezu najukochańszy! na cześć i chwałę imienia Twego świętego, dla zbawienia duszy mojej, rozpoczynam rozmyślanie bolesnej męki i gorzkiej śmierci Twojej. Krok w krok chcę iść w ślady Twoje i zatonać w morzu boleści Twój, w morzu miłości tej, która tyle za nas ucierpieć chciała. Oddalam odemnie wszystkie troski światowe, które by mnie w roztargnienie wprowadzić mogły, a pragnę ducha mego w to jedynie z kupić, coś Ty za mnie cierpieł, dlaczegoś za mnie umarł, żebym poznał wielkość Twojej boleści, i nieskończoność Twojej miłości! O Jezu najśłodszy daj mi łaskę Twoją, żebym godnie odprawił to nabożeństwo i żebym dostał odpustów od stolicy Apostolskiej dlatego miejsca wiernym udzielonych.

Ojcze niebieski, będąc obarezony niezliczonymi grzechami i ułomnościami, błagam Cię o litość i zmiłowanie. Z miłości ku Tobie Ojcze niebieski załuję ze wszystkich sił duszy mojej za wszystkie przewinienia moje największe i

najmniejsze; bo to, co majestat Twój Boski obrazić może nigdy nie jest małym, nigdy nic nieznaczącym. Brzydzą się moją niewiernością, a skruszonym sercem z hańbą i boleścią w duszy wołam do Ciebie: Przepuść! przepuść dziecku Twemu, które Cię kocha, które jak syn marnotrawny od młota plugawego grzechu powraca do drogiego domu ojcowskiego i ze łzami skruchy prawdziwej rzuca się do nóg Twoich. Amen.

Jeżeli przed rozpoczęciem drogi krzyżowej niemożesz dostąpić spowiedzi i komunii św. wzbudź szczery, i serdeczny doskonały żal za grzechy i postanów sobie jak najprędzej iść do spowiedzi.

Teraz zaczyna się pieśń na cześć męki Chrystusa Pana.



STACJA I.

R

Przy kaplicy św. Rafała Archanioła.

W. Kląniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

W miłości swojej ojcowskiej Pan Bóg Aniołom powierzył dusze nasze, aby nas prowadzili na drodze cnotliwej, w pokusach i w niebezpieczeństwach nas bronili, do dobrych myśli nas pobudzali i nami się opiekowali aż do owej chwili, w której śmierć za rozkazaniem Bożem położy koniec życiu naszemu. Przypomnij sobie więc obecność Aniołów, którzy ciebie nędznego pielgrzyma niewidzialnie otaczają, a szczególnie przy tej kaplicy św. Rafała proś Boga, aby mu rozkazał natchnąć cię głębokiem nabożeństwem, szczerym żalem za grzechy twoje, silnem i niezłomnem postanowieniem do życia pokutującego, i bronić cię od wszystkich złych myśli i roztargnięć przy odprawianiu tej drogi bolesnej najśłodszego Zbawiciela twojego.

MODLITWA.

Święty Rafale, któryś Tobiasza staranną miłością w obce kraje prowadził, w niebezpieczeństwie ratował, w smutkach pocieszał, w wątpliwościach nauczał i objaśniał, prowadź i mnie, broń i mnie biednego grzesznika, który zamysłam z miłości ku Jezusowi i dla zbawienia mojego odprawić drogę krzyżową; ale na-

dewszystko Cię błagam, ratuj mnie kiedy czart przeklęty w szpony swoje uchwycić chce duszę moją, a czyhając na zgubę jej omamiać, mnie będzie złemi myślami—tedy Rafale św. ratuj a ratuj czem prędziej. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.



STACJA II.

Jezus się żegna z ukochaną matką.

W. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Jeżeliś kiedy, gotując się na daleką niepewną podróż, opuścił ojczyznę i żegnał się na zawsze z rodzicami, tedy wiesz, jak palą na sercu łzy sędziwego ojca, łzy biednej matki. A i tu całuje się syn z matką swoją. Jezus się żegna z najśw. Maryją ostatni raz, bo idzie na śmierć spełnić ofiarę swoją. Jezu mój synu, nie opuszczaj mnie, tak woła matka do niego. O synu mój przypomnij sobie, jakem ciebie kochała i nigdy cię nieopuściła. Ach! a ty idziesz a zostawiasz mnie samą, samą z moją boleścią, samą z moim smutkiem. O Jezu, pozwól mi przynajmniej z tobą umierać. Ale Zbawiciel nasz wrywa się z objęć matki swojej najdroższej i idzie, idzie aby zamiast szczerości doznał zdrady, zamiast dobroci i miłosierdzia doznał wyśmiewiska, biczowania, krwi przelania i śmierci.

MODLITWA.

O mój słodki Jezu, któryś dla mnie grzesznika matkę opuścił, któryś niezważając na jej płacz, moją tylko duszę chciał ratować, oto słuchaj na śluby moje, że i ja chcę raczej

opuścić ojca i matkę, świat i co mi namilsze
na ziemi, niżeli Ciebie stracić. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA III.

**Przy grobie najśw. Maryi Panny w dolinie
Jozefat.**

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosła-
wimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Pan Jezus skierował kroki swoje ku ogroju
Getsemańskiemu, aby tam w modlitwie przygotować
się na straszną śmierć, która na Niego czekała.
Matka, chociaż się już z Nim była pożegnała, z da-
leka szła za nim aż do doliny Jozefat. Tutaj gdzie
góra Oliwna spadziste swoje skały na dół spuszcza,
w cichym kąciku pod cieniem drzew oliwnych, były
groby św. Joachima i św. Anny, tutaj też spoczy-
wały zwłoki św. Józefa. Marya patrząc na smętne
mogiły drogich sobie osób w przeczuciu bliskiej
śmierci Jezusa czuje niewymowny smutek w sercu
swojem. Łzy strumieniami wyciskają się z jej ocz;
upada na kolana i załamując ręce i mdlejąc woła
głosem płaczliwym: Boże! o Boże! wspomóż mnie.
Pan Jezus poznawszy głos Matki kochanej i zbli-
żywszy się ku Nięj, raz jeszcze ją pociesza temi
słowy: Matko miła, sprawiedliwość Boska żąda

śmierci mojej a ofiary Twojej dla zbawienia ludzkiego. Pamiętaj, że bez tej ofiary bramy niebosa dla wszystkich ludzi wiecznie by były zamknięte. Tedy Marya powtórzyła słowa, które mówiła przy zwiastowaniu anielskiem: Niech mi się stanie według woli Bożej

MODLITWA.

Boże wszechmogący, który od nas żądasz, żebyśmy cierpliwie znosili nawiedzenia Twoje nam potrzebne do osiągnięcia królestwa niebieskiego, oto ja żędzny pielgrzym w smutkach i utrapieniach, w płaczu i boleści, w ubóstwie i chorobie, w krzyżach i prześladowaniach zawsze z najśw. Maryą chcę mówić: Niech mi się stanie według woli Twojej.

Ojciec nasz. Złowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA IV.

**Jezus w ogrodzie Getsemańskim krwawem
potem się oblewa.**

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

Ř. Ześ przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat!

Rozmyślanie.

Po spadzistych bokach góry oliwnej są ogrody różnemi drzewami i krzewami obsadzone. Pan Jezus uspokoiwszy matkę swoją wstąpił na górę do

jednego z tych ogrodów zwanego ogrodem Getsemańskim. Tu była w skale jaskinia, do której wstęp roślinami i kamieniem zwieszonym był zasłonięty. Do jaskini tej wstąpiwszy Zbawiciel upada na kolana i poczyną się modlić. Lecz cóż za zmiana dzieje się z Tobą miły mój Zbawicielu? Twarz Twoja blednieje, ręce drżą, włosy na głowie wstawają! — Z czoła Twego krew się wyciska, pot krwawy leje się z twarzy Twojej św. i rosi skałę. Czegóż się tak lękasz słodki mój Jezu, któryś nigdy o siebie lecz zawsze o innych miał tylko staranie? Czemu płaczesz — dlaczego wzdychasz — czegóż o Jezu mój się tak boisz?

O Boże sprawiedliwy! już ja widzę, że na syna Twego kładziesz grzechy ludzkie, kładziesz straszny ciężar zbrodni człowieka, kładziesz i moje występki, moje kłamstwa, moją pychę, moje nieczystości, moje klątwy, moje obżarstwa, moje złości. A tym ciężarem przyciśnięty Jezus jęczy, płacze jako robak zdeptany w prochu się wije i z niewymowną boleścią ręce do nieba podnosząc woła: Ojcze mój— Ojcze! jeżeli można, oddal kielich ten gorzki odemnie.

‘MODLITWA.

Boże wszechmogący! gdy widzę, że sprawiedliwość Twoja tak ogromnej żąda pokuty od syna Twego niewinnego, lękam się grzechów moich, ale wejrzyj o Boże miłosierny na pot Jego krwawy i na moje łzy gorzkie, któremi już nieprzestanę obmywać brudy sumienia mojego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA V.

Zdrada Judasza.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Około północy księżyc aż dotąd bladym światłem oświecający góry i doliny, drzewa i skały, Jezusa i uczniów Jego spiących kryje się za czarne chmury, a noc straszna i czarna następuje. Zdaleka widać migające się pochodnie, słyszeć stąpanie zbliżających się osób. Cóż to za rota tak nagle spieszy w to miejsce modlitwy? Cóż znaczą kije, kajdany i broń w rękach złośliwych zbrodniarzy? A ty Judaszu, co za społeczeństwo tobie z Faryzeuszami gromadzącymi się około Jezusa? Co za uśmiech szatański na ustach Twoich? Judaszu cóż ty czynisz? Dla Bogal całując Jezusa wydajesz Go żydom? Ach Judaszu, Judaszu! czy nie widzisz pod nogami twemi otwierającą się przepaść piekielną, w której już jutro o tej godzinie dusza twoja palić się będzie? Cóż ci za korzyść z zdrady twojej? O ślepoto grzeszników, które nigdy — nigdy na dobre nie wyjdzie!

MODLITWA.

O mój najmiłościwszy Jezu, i ja niegodziwą żądzą lichego grosza zdradziłem powinności moje, mojemu grzechami, mojemu niegodnym przystąpieniem do Sakramentów św., mojemu złamanymi ślubami szatańskim całunkiem

duszę Twoją do śmierci zasmuciłem. Odpuść mi o Jezu! bo się brzydzę moją zdradą a już Cię więcej zasmucić niechcę. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VI.

Jezus wtracony do rzeki Cedron.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Gdy pojmano Pana Jezusa, związano mu ręce nowymi powrozami tak że te głęboko się wcisły w ciało święte; żydzi i poganie trzymając w rękach końce powrozów kijami popychali Zbawiciela do miasta. Gdy przybyli do rzeki Cedron, przez którą wążki most prowadził na dragą stronę, ktoś ze złośliwych oprawców Jezusa związanego, tak iż oprzeć się niemógł, z mostu wysokiego zepchnął do wody. Bolesnie uderzył Zbawiciel kolanami i twarzą św. o twardey kamień i od głowy do nóg został zmoczony. Na bolesny jęk Jezusa odpowiadał szatański śmiech Faryzeuszów, kamień tylko miększy od żydów się litował i zachował i zachowuje aż do dziś dnia ślady św. kolan Jezusowych.

MODLITWA.

O mój Zbawicielu znieważony! Ja także

gnębiąc bliźniego mojego, dzieci, czeladź albo innych poddanych wiązałem Ci ręce w członkach mistycznego ciała Twego, — ja grzesznik na zelżenie imienia Twego św. pustym śmiechem odpowiadałem, — ale czuję moje nieprawości, chcę hamować złości moje i odtąd będę miłosierniejszym dla poddanych i cierpiących. Amen.

Ojczy nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VII.

**Jezus przez bramę wschodnią wprowadzony
do miasta Jeruzalem!**

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Nie dawno temu, gdy Pan Jezus jako dobroczyńca ludu wjeżdżając tą samą bramą do Jeruzalem prawie królewskimi honorami był uczczony. Scieląc palmy i rzucając szaty na drogę, którą przejeżdżał, witało go miasto całe radośnym okrzykiem, na ulicach rozlegały się głosy wesoło wołających: Hosanna synowi Dawidowemu, Hosanna na wysokości. A teraz jaka odmiana? Co za sprzeczność i przewrót wszystkich rzeczy?

Zamiast honorów — wysmiewisko, zamiast

uszanowania — uderzenia, zamiast pokłonu — powrozy. W czoraj królewskie uczczenie — a dzisiaj najobrzydliwsze znieważenie, wczoraj Cię o Jezu aż do nieba wywyższali — a dzisiaj Cię w prochu tarzają.

MODLITWA.

O Boże, starannie rachując się ze sumieniem mojem, wyznać muszę, że należę do tych, którzy teraz klęczą przed Twoim ołtarzem i wielbią imię Twoję a w krótkim czasie grzechami swemi, obżarstwem i wszeteceństwem Cię hańbią i znieważają. O drogi mój Zbawicielu! wstyd i żal okrywa oblicze moje, mocno Ci przyrzekam, że już więcej takim sposobem Ciebie lżyć i hańbić nie będę. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA VIII

Jezus u Annasza w twarz uderzony.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Z krzykiem wielkim i hałasem pędzą Zbawiciela do Annasza. Wśród ciemnej nocy stary ów

Faryzeusz czekał na Jezusa, chciwy zemsty za nauki, w których Jezus często wyrzucał obłudę, chytrość, cudzołóstwa, dumę i łakomstwo Faryzeuszów, których nazywał rodzajem jaszczurczym. Nadęty Annasz pychę i szatańską złością powstał na pokornego Jezusa i pogardliwym głosem zapytał Go: Jaka nauka Twoja?

Jezus pokornie odpowiedział, że nie tajemnie ale jawnie wykladał naukę i wolę Ojca swego, niech więc odpowiedzą ci, którzy mnie słyszeli. Na te słowa jeden z sługów pięścią uderzył w twarz Boską i najwyższy kapłan śmiechem pochwalił tak piekielną urazę Syna Bożego.

MODLITWA.

O mój Jezu, słodki mój Zbawicielu; Twoja cierpliwość do łez mnie wzrusza. Odtąd cierpliwie znosić będę wszystkie niesprawiedliwości mi wyrządzone; niechcę się skarżyć, kiedy i mnie złośliwa ręka uderzy; ale wszystkie urazy, chociażby i niewinnie spotkać mię miały, Tobie przynoszę w ofiarę błagalną za moje nieprawości. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.
 Któryś cierpiał dla nas rany,
 Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA IX.

Jezus pierwszy raz przed Kajfaszem.

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

W ciemnej nocy prowadzą Jezusa 'wązkami ulicami do drugiego sędziego — do Kajfasza. Czyli tu znajdzie sprawiedliwość? zobaczmy! Gmach sądowy napełniony żydami! Wrzask i zgiełk wielki! Co tylko Jezus wstąpił w dom Kajfasza, posypały się na Niego wrzaski, oszczerstwa, fałszywe świadectwa. Kajfasz nieposiadający się z radości widząc Zbawiciela w swojej mocy, zacierał sobie ręce i zawołał na Niego: Cóż na to wszystko co mówią przeciw Tobie, odpowiadasz? Jezus milczał skłonił głowę, spuścił oczy na ziemię i milczał.

Tedy Kajfasz: Zaklinam Cię na Boga żywego, żebyś nam powiedział, czyliś Ty jest Chrystus Syn Boży?

Jezus podniosłszy głowę wejrzał majestatycznym wzrokiem na całe zgromadzenie i rzekł głosem uroczystym: Jestem! odtąd zobaczycie syna człowieczego po prawicy Boga, przychodzącego na obłokach, sądzić, żywych i umarłych. Słowa te wywarły wrażenie na sercach niektórych obecnych i nastąpiła chwilowa cisza — ale Kajfasz twardy, zakamieniały Faryzeusz chwyciwszy szatę kapłańską u szyi rozdarł ją od góry na dół, tak że trzask jej odbiło się o uszy wszystkich i krzyknął: Człowiek Ten Boga bluźnił i winien jest śmierci; cóż wam się zda? Winien jest śmierci, powtórzyli żydzi, winien jest śmierci, odbijały się głosy o ścianę.— Oto masz sprawiedliwość na ziemi.

MODLITWA.

Boże sprawiedliwy, widzę że nie masz na ziemi miejsca dla sprawiedliwości. Gwałt ma górę a prawo zdeptane, zbrodnia tryumfuje a

niewinność płacze. Zupełnie inaczej będzie na sądzie ostatecznym; tam Boże ukażesz sprawiedliwość Twoją. Chętnie przyjmuję wszelką krzywdę tutaj na ziemi, chętnie chcę cierpieć, bylebyś mi był miłosiernym w dzień sądu Twego. Amen.

Ojczy nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA X.

Jezus w więzieniu u Kajfasza.

W. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

Ł. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

W kamienicy sądowej było więzienie, do którego Jezusa wtrącono. Przynajmniej tutaj w lochu podziemnym, drogi zmęczony mój Jezu, znajdziesz pokój chwilowy od Twoich dzikich dręczycielów! Próżna nadzieja! Złośliwa przezorność Kajfasza temu zapobiegła. Dano Jezusowi czterech zbójców, którzy przywiązawszy Go do słupa po diabelsku całą noc z Nim się obchodzili. Pióro się wzdryga opisywać wszystko to, co w tej nocy z Jezusem czyniono. Noc straszna i okropna, noc w której piekło wszystkę swoją złość wylało na Zbawiciela. O nocy zgrozą napęliwiająca serce, ty jedyna byłaś świadkiem tego co Jezus wycierpiał! I nocy tej

koniec przyszedł, siepacze przestali dręczyć Zbawiciela, bo upadli na siłach. Rozpoczął się dzień—dzień Wielkiego Piątku. Jezus witał go jako dzień ostatni życia swego i ofiarował go Bogu: Ojczy mój, dziękuję Ci za ten dzień, w którym ukończę dzieło zbawienia, w którym otworzę ludziom bramy niebieskie—w którym krwią moją oczyszczę wszystkie pokolenia z grzechu. Amen.

MODLITWA.

Ojczy niebieski i ja nędzny pielgrzym dziękuję Ci żeś nie oszczędzał Syna Twego dla mojego zbawienia, ofiaruję Ci dzień dzisiejszy, w którym z łaski Twojej obchodzić mogę pamiątkę męki Jezusowej. Ofiaruję Ci wszystkie dni życia mojego! ofiaruję Ci szczególnie dzień ostatni życia mojego, który rozstrzygnie całą wieczność moją. Amen.

Ojczy nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XI.

Jezus drugi raz przed Kajfaszem.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Według prawa żydowskiego nie było wolno nikogo chociaż największego zbrodniarza sądzić w nocy,



Kloster und Kalvarie auf dem St. Annaberge Ober-Schles.

inaczej wyrok byłby nieważnym. To wiedząc Kajfasz, co tylko dzień nastał, kazał na nowo zwołać sędziów, zgromadzić świadków, przyprowadzić Jezusa znowu przed sąd. Sędziowie niesprawiedliwi czy was w nocy sumienie nie ruszyło? Świadkowie fałszywi! czyż serce wam nie truchleje patrząc na cierpliwość Jezusa? Czyż nikomu nie jest z was żal, żeście tak porywczo wydali niesprawiedliwy dekret śmierci? Nikomu?

Cóż wam się zdaje, pyta Kajfasz, dumnie oglądając to na Jezusa to na żydów zajadłych? Wienien jest śmierci, jednym głosem odpowiadają wszyscy. Jezus spuściwszy oczy milczał.

MODLITWA.

O Boże i Zbawicielu mój! jak Faryzeuszowie uporczywi w sądzie niesprawiedliwym, tak ja uparty w grzesznych zwyczajach i nałogach. Tyś cierpliwie na mnie czekał, a jam krnąbrnie Ciebie obrażał. Twoja miłość nieskończona, a złość moja nienasycona.

Teraz zaś wracam do nóg Twoich i gorzkim żalem oplakuję hardość i upartość moję. *A. Ojczy nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.*
Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XII.

Jezusa prowadzą do Pitata.

V. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

B. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Żydom będącym na onczas pod panowaniem Rzymian, nie wolno było wykonać dekretu śmierci, dopóki namiestnik Cesarza onego niepotwierdził. Prowadzą więc Zbawiciela do Piłata, żądając Jego śmierci. Piłat jako najwyższy urzędnik cesarski z obowiązku najprzód musiał się przekonać o sprawiedliwości sądu. Poznawszy że złość i nienawiść Faryzeuszów przygotowały śmierć Zbawicielowi, rzekł do nich: Ja żadnej winy w Nim nie znajduję. Tedy kapłani i uczeni pisma, podszczywali lud, który tłunnie zewsząd był się zgromadził, i przekupili go, żeby żądał śmierci Jezusowej.

Gdy więc Piłat ukazał się skłonnym Jezusa uwolnić, tłum zgromadzonych z wrzaskiem i hałasem powstał na Piłata mówiąc: Jeżeli Tego Galilejczyka uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cesarza; bo to buntownik, który samego siebie czyni królem. Przestraszony Piłat słysząc że Jezus pochodzi z Galilei, odesłał Go do Heroda, który panował nad Galileją a obecnie bawił w Jeruzalem.

MODLITWA.

O Jezu! pchany od sądu do sądu, od Anasza do Kajfasza, od Kajfasza do Piłata, od Piłata do Heroda, a wszędzie zniewazony, widzę że dla Ciebie nie masz sprawiedliwości, że nikt Ciebie niewinnego ratować niechce; a Ty cierpisz, nie narzekasz, nie otwierasz ust Twoich, chyba żeby przebaczyć i odpuścić. Odpuść o słodki Jezu i mnie grzesznemu, który jestem tak skory do szemrania i narzekania

nawet wtedy, gdy słusznie grzechy i wady moje ganią. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.
Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

STACJA XIII.

Jezus przed Herodem.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Heród tetrarcha Galilejski, ten sam co kazał ściąć św. Jana, syn Heroda tyrana, który kazał wymordować dzieci niewinne w Betleemie, rozradował się widząc Jezusa u siebie, bo myślał, że ujrzy cud od Niego.

Dlatego najprzód uprzejmnie Go przyjął i różnemi sposobami, umizgami, prośbami i groźbami chciał wymusić, żeby Zbawiciel dla ciekawości jego uczynił cud jaki.

Ale Zbawiciel pomny na naukę własną, że niewolno perł rzucać wieprzom, na wszystko słowa nieodpowiedział. Heród w dumie swojej obrażony kazał Zbawiciela ubrać w szatę białą i oddał Go chałastrze swojej nadwornej na pośmiewisko, która to rota bezbożna bluźniercze szyderstwa wyrządzała Zbawicielowi popychając Go z miejsca na miejsce, bijąc w twarz i plując na Niego. Tak wzgardzonego Jezusa Heród odesłał Piłatowi.

MODLITWA.

O Jezu przed Herodem na pośmiewisko wystawiony! I teraz imię Twoje, św. kościół Twój, słudzy Twoi są przedmiotem urągania i szydzenia. I ja grzeszny człowiek nieczuję się zupełnie wolnym od podobnych wykroczeń. Oto! dobry mój Jezu słuchaj moje stanowcze przedsięwzięcie, że odtąd nietylko sam zaniecham owych bluźnierstw, ale owszem bronić chcę sławy Twojej, bronić kościół Twój św., bronić Twego namiestnika, bronić Ciebie, o dobry mój Jezu! w sługach Twoich aż do krwi przelania, aż do śmierci mojej. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACYA XIV.

Pilat każe Jezusa ubiczować, cierniem ukoronować i oddaje Go żydom na śmierć krzyżową!

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Znowu popychają Jezusa do Pilata! O wy wilki zajadłe, jakże długo to mojego cierpliwego Zbawiciela dręczyć będziecie? Podły sędzio! Piłacie! Dlaczego stoi u drzwi twoich zgraja żołnierzy?

Czy nie obowiązek twój, bronić niewinnego? Użyj broni ci powierzonych i uderz na łotrowstwo to żydowskie i rozdmuchniesz je jak śmieć! Aleć Piłat się boi, boi się Faryzeuszów, boi się Cesarza, tylko Boga się nieboi! Ja żadnej winy w nim nieznajduję, tak mówi, dlatego ubiczuję Go i uwolnię. Co Piłacie? Ty żadnej winy w Nim nieznajdujesz, a chcesz Jezusa ubiczować? niewinnego biczować?

Biorą oprawcy Jezusa, zdzierają szaty z Niego, przywiązują do słupa i zaczynają smagać, bić i siec, aż przez ciało rozdarte białe kości wyglądają. Dla Boga! stójcie i przestańcie, bo Jezus mdleje, bo umiera. Przestań ręko okrutna szarpać ciało Twego Stworzyciela.

Nie dość na tem, że biczami obnażyli kości Jezusowe, ale jeszcze cierniową koronę wbijają na głowę Jezusa, którą ostre kolce cierniowe niezliczonemi ranami pokrwawiły. O Jezu mój drogi, gdy lew na pustyni kolce w nogę wciśnie, zaryczy od boleści a ryk jego daleko na puszczy się rozlega, a Tobie złość nasza, ileż to cierni wbiła w głowę, w skronie, w czoło, i w powieki, gdyśmy popełniali bezwstydy i sprośności?

Tak ubiczowanego z cierniową koroną na głowie przedstawia Piłat Jezusa żydom wołając wzruszonym głosem:

Ecce homo! Oto człowiek! Oto piękność zniweczona, cudność starta. Cóż teraz uczyni ten naród nieszczęsny? Czyli może widok tak rozdzierający wzruszy go do litości? Przeciwnie! Jak tygrys na widok krwi do większej dzikości wpada, tak lud żydowski widząc Zbawiciela krwią oblanego, szatańską wściekłością zaryczał: Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! krew Jego na nas i na nasze dzieci. A Piłat wskazał Jezusa na śmierć krzyżową.

MODLITWA.

Serce mi się kraje, o Boże! widząc tak niesłychane rzeczy. Piekło powstało, sądzić niewinnego syna Twojego, a on przyjmuje kary najstraszniejsze mile i łagodnie za nas grzeszników! i za mnie nędznego. Bo ja zasłużyłem owe biczowanie, owe ciernie, ów wyrok śmierci dla mojej niewstydlivosti, obżarstwa mego, pychy mojej, złości mojej. Na mnie, o Boże! kładź te kary, tu karz, tu pal, tu nieprzepuszczaj, byleś tam we wieczności się zmiłował, tam miał litość i miłosierdzie nademną. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STAGYA XV.

Jezusowi kładą krzyż na ramiona!

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Okolo godziny dziesiątej przyniesiono krzyż przed pałac Piłata i rzucono go Jezusowi pod nogi. Pan Jezus uklękawszy i pocałowawszy go po zmówieniu krótkiej modlitwy wziął go na zbolale ramiona swoje obdarte z ciała aż do kości przez okrutne biczowanie.

Zabrzmiął głos trąby na znak ruszenia z miej-

sca; Zbawiciel dźwigając krzyż ciężki otoczony zgrają żydów i faryzeuszów pod strażą żołnierzy rzymskich, rozpoczął bez szemrania drogę krzyżową, która w każdym tkliwem sercu do dziś dnia boleśnie wzbudza wspomnienia.

MODLITWA.

Idź dobry mój Jezu na śmierć — li-
tościwsza ona od ludzi, uwolni Cię z rąk ich
szatańskich. Zbawicielu mój pragnę i ja umrzeć
z Tobą; bo tu na ziemi zawsze jestem w nie-
bezpieczeństwie zgrzeszyć; przyjdź o Jezu!
przyjdź i wybaw mię z więzienia ciała mego
grzesznego, bo serce moje tęskni za Tobą, bo
wzdycham do Ciebie. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XVI.

Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

W. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosła-
wimy Tobie.

B. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Siłą nadludzką niesie Pan Jezus krzyż ogromny,
jęczy pod Jego ciężarem — mdleje — chce się utrzy-
mać, ale szarpnięty powrozem przywiązanym Mu do
szyi upada; upada boleśnie, ściśnięty straszném krzyża

brzemieniem. Oto leży Jezus w błocie drzewem przywalony, bez władzy, bez pomocy! O nie bez pomocy! bo mu żydzi pomagają, szarpiąc Go i kopiąc nogami i uderzając kijmi! Taką pomocą podźwigniony idzie Zbawiciel i wlecze krzyż swój dalej.

MODLITWA.

O Jezu! ciężar krzyża Twego to grzechy całego świata, to grzechy moje. Pod ciężarem grzechów moich upadasz w błoto, grzechy moje Ciebie przywały. Czyli i ja mam deptać Cię nogami, dodając złości do złości? O nie mój Jezu, ale krwawymi łzami chcę obmywać błoto, którym szpetnie zbrudziłem majestat Twój, ale gorącą miłością ku Tobie, dobrými uczynkami i miłosierdziem ku bliźniemu mojemu chcę Ci pomagać nieść krzyż Twój. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XVII

Przy kaplicy serca najśw. Maryi Pauny.

Jezus spotyka się z najśw. Matką swoją.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat!

Rozmyślanie.

Cóż to za postać tam stoi oparta o ścianę?

Cóż to za niewiasta blada jak marmór czeka na zbliżającego się Jezusa? Ach to Matka Jego, to Marya najświętsza! O Jezu, mój Synu, tak woła Matka ujrzawszy Jezusa z krzyżem, cóż to z Tobą wyrabiają? Matko moja, westchnął Jezu a wzrokiem niewymownej boleści wejrzał na siną twarz Matki. Tak wzruszające było to spotkanie się, że u niektórych z nieprzyjaciół Jezusa powstał żal jako początek poprawy i że nikt ani ze zbójców ani z Faryzeuszów nie odważył się, odepchnąć najsw. Maryi Panny, aż wojsko niecierpliwe na opóźnienie trąbami znak dało do pośpiechu.

MODLITWA.

O Jezu i Maryo! i mnie Wasze bolesne spotkanie wzbudza do łez, do łez miłości, do łez pokuty. Niechaj niecz boleści, który przeszył serce Twoje o Maryo, i moje twarde kamienne serce przebije, żeby Ciebie kochało, żeby Syna Twego naśladowało. Niechaj pamięć o Was o Jezu i Maryo! nigdy mię nieodstępuje. — Niechaj imiona Wasze słodkie zawsze bywają w ustach i w myślach moich; niechaj miłością ku Wam tchnie ubogie strapione serce moje aż do ostatniego tchnienia; aż umierając w Waszem objęciu znajdzie spoczynek wieczny. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XVIII

Jezusowi Szymon Cyrenejczyk krzyż nieść pomaga.

V. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

B. Ześ przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Jezus widocznie na siłach upada a Golgota jeszcze daleko. To widząc Faryzeusze i bojąc się, żeby im Jezus na drodze nie skonał, przymusili człowieka z Cyreny imieniem Szymona, iżby pomógł nieść krzyż Jezusowi. Szymon chociaż przymuszony i niechętnie niósł krzyż, jednak rzetelnie dźwigał ciężar, w sercu czując litość nad niewinnym Jezusem. Legenda nam opowiada, że Jezus za to udzielił mu łaskę prawdziwej wiary, iż on i cała rodzina jego dostąpili zbawienia.

MODLITWA.

O mój najlitościwszy Zbawicielu! uznaję i wyznawam że i ja lękam się krzyża i niechętnie Go noszę. Jednak nie masz zbawienia bez krzyża, nie masz zwycięstwa bez walki, nie masz nagrody bez pracy. Oto zaczynam Cię kochać krzyżu bolesny, który Bóg mi zesłał; zaczynam was kochać ciernie mego ubostwa, moich utrapień, mojej słabości, was kolce wszystkie mego smutnego pielgrzymstwa, które mi teraz serce ranicie. Już teraz nikomu się skarżyć nie będę, tylko Tobie o Jezu. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XIX.

Jezusowi twarz ociera św. Weronika.

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat!

Rozmyślanie.

Na drodze krzyżowej stoją dwa domy, jeden Ahaswera a drugi św. Weroniki. Pierwszy, gdy Zbawiciel nasz w śmiertelnej swojej słabości, chciał na chwilkę zeprzeć się o ścianę domu jego, odepchnął Go plując Mu w twarz.*) Nie tak św. Weronika; która, gdy Zbawiciel krwią, potem i obrzydliwem spluwaniem żydowskiem zeszpecony, przechodził obok jej domu, precisnęła się przez zgraję zbójców i katów, piękną chusteczką twarz Jezusową otarła. Jezus wdzięcznie jej wraca chusteczkę a ona patrzy, i widzi twarz Jezusa na niej wyciśniętą.

MODLITWA.

Czém jest balsam dla rany, tém szlachetność św. Weroniki i wdzięczność Twoja o Jezu! dla serca mojego.

Wiem ja o Zbawicielu mój! że żadna usługa u Ciebie bez nagrody niezostanie — a

*) Porównaj Gaab dissert. o żydzie wiecznym, dom ten do dziś dnia w Jeruzalem ukazują.

ponieważ powiedziałaś, że co najmniejszemu z Twoich braci uczynimy, to Tobie czynimy, chcę odtąd z większą litością służyć ubogim, chcę was kochać wy nędzarze, żebracy, sieroty, włomni, chcę was z uszanowaniem pielęgnować; bo co wam czynię, wiem że to czynię mojemu dobremu Jezusowi. Amen.

Ojczy nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XX.

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

W. Kłaniamy się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Zbliżył się Chrystus do bramy zachodniej miasta Jeruzalem, po za którą pochyło szczyt swój ponury podnosi wysoka Golgota. Lud tłumnie garnie się do bramy; wrzawa i ciżba wielka. Znowu Jezusa siły opuszczają, mdleje pod ciężarem krzyża, chwieje się i upada; po drugi raz tacza się w prochu, depcą Go nogi złośników w błoto. Ach wy zbójcy okrutni, niebijcie tak Zbawiciela mego! czyż nie widzicie że wstawa, że sam się podnosi?

MODLITWA.

O Jezu! Twoje tak bolesne upadki są skutkiem moich tak częstych grzechów. Ile

razy przy najmniejszej okazji do starych moich nałogów się wracam, tyle razy Ciebie do obrzydliwego błota plugastw moich obalam. O Jezu podaj mi rękę Twoją, abym w upadkach moich na wieki nie zginął. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACYA XXI.

Płaczące niewiasty.

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

Ř. Żeś przez krzyż i -mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Dziwną to rzeczą że na całej drodze krzyżowej pismo św. tylko wspomina o szlachetnych niewiastach, które nad Jezusem się litują; mówi o najśw. Maryi, o św. Weronice, o płaczących niewiastach. A wy apostołowie i uczniowie w jakich jaskiniach kryjecie się w bojaźni waszój?

Widać tutaj, że mimo słabości swojej, niewiasty większą czasem posiadają wspaniałomyślność, więcej mają odwagi od mężów. Pan Jezus na widok łez tych miłosiernych mówi: „Niepłaczcie nademną, ale nad wami i waszemi dziećmi, albowiem przyjdą dni, w których powiedzą: Wy góry padnijcie na nas, wy pagórki przykryjcie nas.“ Temi słowy Pan Jezus oczywiście wskazuje na dzień sądny, w którym rodzice będą musieli zdać rachunek nie tylko

z własnych uczynków, ale i z uczynków dzieci swoich.

O wtedy nie jedna z obecnych tu matek ręce załamować będzie nad ślepotą swoją, nie jeden ojciec nad grzeszną słabością swoją względem dzieci, którą to ślepotą i słabością sami sobie i dzieciom swoim piekło zgotowali.

MODLITWA RODZICÓW.

Ojczye niebieski! któryś nas skarbem dzieci obdarzyć raczył, udziel nam łaskę, abyśmy ich nie na zgubę, nie na hańbę i zatracenie, ale na chwałę imieniowi Twojemu i na zbawienie wieczne wychowali. Amen.

MODLITWA DZIECI.

O Boże! prosimy Cię pokornie, racz drogi naszym rodzicom udzielić zdrowie i długie życie, a gdyby po śmierci mieli w czyścju cierpieć, może z naszej przyczyny, tedy im odpuść, odpuść w skutek naszych łez, naszych modłów, które za nich do Ciebie ślemy. Amen.

Ojczye nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACYA XXII.

Upadek trzeci.

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Jezus pocieszywszy płaczące niewiasty, podnosi oczy swoje, a oto przed Nim wznosi się góra wysoka, góra przykrego wstępu, góra śmierci, góra kalwaryjska, na której szczycie miał Boski Zbawiciel życie swoje w ofiarę położyć. Ale drogi mój Jezul jakże wejdiesz na górę tak wysoką, wycieńczony na siłach z ciężkim krzyżem Twoim, kiedy zdrowemu i bez wszelkiego ciężaru trudno tam się wydostać? Ale Jezus nie uważa na trudność, bo miłość Go ciągnie, dźwiga więc ciężki krzyż, morduje się i wyteża siły! już kilka tylko trzeba kroków, ale też już opuszczają Go siły! Upada i uderzywszy głową o twardy kamień, leży jak nieżywy na ziemi. To jest ów straszliwy trzeci upadek, na którego wspomnienie drży serce ludzkie i rozdziera się od żalu i boleści. Ach! obudź się o Jezu, bo Ty jeszcze umrzeć nie możesz; nie na ziemi Ci umierać, złość ludzka insze łożo Ci zgotowała! — Życie Jego na pół przygaste wracać zaczyna i Jezus wstając niesie krzyż aż do miejsca przeznaczonego.

MODLITWA.

O Jezu niewymownie cierpiący! i tego upadku tak bolesnego, grzech jest przyczyną; i ja grzechami mojemu przyczyniłem się do niego, im częściej wpadłem w grzech, tem cięższym zrobiłem krzyż Twój. Ale patrz o Jezul do obumarłej duszy mojej łaska Twoja wlewa nowe życie — zaczynam oddychać tchnieniem gorzkiego żalu. O Jezu nie opuszczaj mnie,

trzymaj mię, abym już więcej w grzech nie-
upadł. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACYA XXIII.

Jezus obnażony żółcią i octem napawany!

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosła-
wimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat!

Rozmyślanie.

Słońce kryje się za chmurami, zakrywa obli-
cze, bo niechce patrzeć, jak ręka bezwstydną zdziera
szaty z ciała Stworzyciela świata. Wije się baranek
Boży w obnażeniu przed niewstydliwem światem,
który jako Cham szydzi bluźnierczem szyderstwem
z nagiego Jezusa. Płyn prędko krwi Jezusa i przy-
kryj Go krwiobarwnym płaszczem! — Czémże czę-
stują Cię o Jezu mój! ci siepacze okrutni? Żółcią
i octem! Żółcią Ciebie poją, którego serce miłością
goreje, ocet Ci dawają, któryś dał nam słodką
naukę miłości. O złości szatańska!

MODLITWA.

Jezu mój! Wstydem się zalewam i kryję
się w prochu. Bo moja niewstydlivość i moja
nieczystość Ciebie z szat odarły i wystawiły na
pośmiewisko ludziom. Moje obżarstwo, moje

pijaństwo, to żółć i ocet, które tak często pić Cię zmusiłem. O Jezu przepuść! przepuść i zlituj się nademną. Amen.

Ojczy nasz. Zdrowaś Maryjo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA XXIV. XXV. XXVI.

**Jezus do krzyża przybity, umiera i na łono
Matki złożony.**

W. Klaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Ześ przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat!

Rozmyślanie.

Zbliżyła się chwila, gdy na drzewie krzyża zmazany ma być grzech człowieka, zapłacony dług jego u Boga.

Kaci okrutni kładą Jezusa cichego Baranka do krzyża, młot ciężki się podnosi, uderza hukiem strasznem w tępe gwoździe, które niemiłościwie rządzając się w ręce rwią nerwy, targają żyły i gruchocą kości Boskiego Zbawiciela. Gdy ręce przybito, skurczyło się ciało z okropnej boleści tak, że nogi niedostawają do miejsca przeznaczonego. Dzicy oprawcy gwałtem Go naciągają, występują członki ze stawów swoich, słysząc łuskanie kostek. Na nowo słysząc uderzenie młota, krew pryska z ran Jezusa i oblewa krzyż i żelazo, Zbawiciela i Jego zbójców. Czy możesz sobie wyobrazić, pobożny pielgrzymie, co Chrystus cierpiał dla ciebie? Pomyśl iż każde uderzenie młota jak trzask pioruna od-

bijało się w sercu Maryi, ale to dopiero początek męki Pańskiej.

Gdy już Jezusa przybito do krzyża, podnieśli krzyż w górę i spuścili go wielkiem gwałtem w dół w skale kalwaryjskiej wykopany. Przez gwałtowne wstrząśnienie odnowiły się wszystkie rany Jezusowe, krew płynie strumieniami, okropny krzyk boleści wydobywa się z ust Matki najśw., pobożnych niewiast i przyjaciół Jezusowych, któremu towarzyszy śmiech szatański Faryzeuszów i zbójców.

Pielgrzymie pobożny! pojmujesz teraz, co miłość Boska dla ciebie uczyniła?

Oto wisi Stwórca nieba i ziemi pomiędzy niebem i ziemią! Ludzie Jezusowi za miłość Jego wywdzięczyli się młotem i żelazem, zgotowali Mu krzyż na pościel śmiertelną, ciernie na spoczynek dla głowy konającej.

Ale cicho! bo Jezus otwiera usta! Zapewnie wołać będzie do Ojca niebieskiego, żeby się pomścił krzywdy Jego; O nie, wołać On, prawda do Ojca, ale nie o pomstę! Ojciec mój, tak mówi: Ojciec odpuść im, bo nie wiedzą co czynią!

Pielgrzymie pobożny, słyszysz jak i ty masz przebaczać nieprzyjaciółom swoim?

Znowu otwiera Jezus usta, przebacza łotrowi, daje nam Matkę swoją za Matkę i nas Jój za dzieci, i wołając wielkim głosem: Ojciec w ręce Twoje oddaję ducha mego, skłania głowę i umiera.—

Skonałeś o Jezu i śmiercią Twoją nas wybawiłeś! śmiercią gorzką, śmiercią straszną. Spoczywaj słodko głowo św., któraś jeszcze w skonaniu jakoby ku przebaczeniu ku nam się pokłoniła.

Aleć cóż to naraz się dzieje? Słońce traci światłość, w południe noc straszna, noc czarna nastawa, ziemia drży i trzęsie się, skała góry kalwaryjskiej pęka z ogromnym łoskotem, zasłona kościel-

na rwie się od góry na dół, słyhać głosy aniołów w kościele: wychodźmy tu ztąd, umarli z grobów wychodzą, napominają do pokuty i wskazują na kary Boskie.

Przełękniźcie się potęgi majestatu Boskiego, grzeszniku zuchwały, który, jeżeli się nienawrócisz, póki jeszcze czas, zemści się na tobie krzywdy Mu wyrządzonej.

Zdejmują nakoniec Jezusa z krzyża i kładą na łono Maryi, która starannie gwoździe i ciernie wydobywa i obmywa je łzami. Płacze Matka, całując rany Syna swego i ważąc na dłoni swej gwoździe mówi: Ach mój synu, jakąś ty zapłatę wziął za dobroć twoją. Skończyła się ofiara twoja, moja się zaczyna; któż mnie opuszczoną matkę pocieszy? któż mi syna mego wróci?

MODLITWA.

O Jezu na krzyżu umarły! pragnę i ja z Tobą umrzeć; bo się lękam wrócić w ten świat grzeszny, w którym na każdym miejscu pokusy mnie czekają.

Weź mnie do siebie o Jezu, bo za Tobą tęskni dusza moja. A kiedy już dalej w tém padole płaczu trzeba mi walczyć z grzechem i z ciałem mojem, niedopuszcz o Jezu, żebym na nowo wpadł w grzech, na nowo Cię krzyżował. Matko Boża! Maryo bolesna, nie opuszczaj dziecię Twoje łzami zalane, nie opuszczaj mnie nędznego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.

Któryś cię ranił dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

STACJA OSTATNIA.

W grobie Pana Jezusa.

W. Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

R. Żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat!

Rozmyślanie.

Grobie św. jakże tu błogo w tobie. Spoczywaj tu słodko drogi mój Zbawicielu! po pracach Twoich gorzkich spoczywaj spokojnie! Nie płacz Maryo! Nie płaczcie wy wszyscy, bo niepozostanie tu długo Zbawiciel nasz drogi; niedługo zanucimy hymn wesoly. (Wstał zmartwych jak przed tem prawił, co Adam zepsuł naprawił)

MODLITWA.

Boże wszechmogący! i na mnie czeka grób, i na mnie zmartwychwstanie. Nie wiem, kiedy te kości moje do grobu będą spuszczone, kiedy to serce moje biedne i strapione w ziemi znajdzie spocznienie. Nie wiem kiedy, gdy ci, których kochałem, zapomną o mnie, skowronek zanuci na mogile mojej pieśń dziękczynną Bogu na chwałę. O Jezu! grobu się nie lękam, bo wiem, że grób tylko bramą do wieczności, bo śmierć złączy mię z Tobą, za którym mi tęskno. Ale jednego się boję — grzechu śmiertelnego. Jednego strasznie się lękam, przekleństwa wiecznego. Od grzechu mię ratujcie Jezu

i Maryo! od przekleństwa mnie wybawcie o
Jezu i Maryo. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu i t. d.
Któryś cierpiał dla nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacya przy kaplicy św. Heleny.

W uroczystość znalezienia i podwyższenia św. krzyża

Św. Helena, matka Konstantyna pierwszego cesarza chrześcijańskiego już w podeszłym wieku pielgrzymowała z Rzymu do Jeruzalem w celu odszukania krzyża św., który nieprzyjaciele Chrześcijan byli ukryli. Po długich pracach znaleziono skarb ten drogi i z wielką pobożnością uczczono. Proś Zbawiciela pobożny pielgrzymie, żeby ten znak zbawienia, który na sądzie ostatecznym ukaże się na niebie w blasku i chwale wielkiej, był tobie na radość i szczęście wieczne.

MODLITWA.

O Boże, któryś przez znalezienie i podwyższenie krzyża św. cudowne dzieło męki Syna Twego odnowić raczył, daj nam za przyczyną św. Heleny, stać się uczestnikami owoców odkupienia, przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po skończonej kalwaryi idąc do klasztoru odmawia się litania do najśłodszego Imienia Jezus; w kościele klasztornym zmów 6 Ojcze nasz. 6 Zdrowaś Maryo i tyle Chwała Ojcu i Synowi! i jeden Wierzę w Boga, na intencją Ojca św.

Ofiarowanie nabożeństwa kalwaryjskiego.

O Jezu Zbawicielu mój! za pomocą łaski Twojej zakończyliśmy rozmyślanie męki i śmierci Twojej i szliśmy krok w krok za Tobą na bolesnej drodze krzyżowej.

Przyjmij łaskawie ofiarę miłości naszej, i udziel nam łaskę, żebyśmy Cię więcej i więcej miłowali. O miłościwy Jezu! uzaliłeś się nad ludem, który szedł za Tobą na puszczę, żeby słuchać niebieskiej Twój nauki i któremu zabrakło pokarmu. Patrz o Jezu miłościwy, i myśmy z daleka przyszli, dla rozpamiętywania męki Twojej świętej, i my łakniemy i pragniemy; daj nam chleba doczesnego, gdy ubóstwo i nędza nas dręczyć będą, daj nam chleba łaski Twojej, gdy nawałności pokus i namiętności przeciw nam powstaną; daj nam chleb niebieski ciała i krwi Twojej świętej podczas niebezpiecznej żeglugi na morzu burzliwym życia naszego; nieodmawiaj nam go w godzinie śmierci naszej. O Jezu najmiłociwszy! dla zgładzenia kar doczesnych, któreśmy za grzechy zasłużyli, udziel nam odpustów, które namiestnik Twój tu na ziemi Ojciec św. przywiązał do tego nabożeństwa. O Jezu! sercu Twemu miłością pałającemu poruczam wszystkie moje szczególne prośby i potrzeby. (tu je w sercu wymień.) Św. Maryo Panno, św. Anno, módlcie się teraz za mną, żeby Chrystus Jezus

wysłuchał prośby moje. Jeżeli zaś krzyż ten, który Bóg włożył na barki moje, potrzebny dla zbawienia duszy mojej, wtedy pomocy i ulgi szukać będę w ranach Chrystusowych. Daj mi o Jezu łaskę i miłość, a szczęśliwy już tutaj na ziemi, będę się z Tobą w niebie na wieki weselić i radować. Amen.

*Błogosławieństwo Jezusa pobożnie rozmyślającym
mękę Jego.*

(z żywota św. Angieli Tolciny.)

Bądźcie błogosławieni od Ojca mego i Ducha świętego, bądźcie błogosławieni błogosławieństwem tem, którem błogosławić ja będę w dzień sądu mego, wy wszyscy którzyście mię na ten świat przychodzącego nie odrzucili, aleście mię przyjęli w gospodę do serc waszych. Bądźcie błogosławieni wy wszyscy, którzyście mi służyli, gdym był nagi, głodny i pragnący, którzyście zemną współcierpieli, gdym wisiał na krzyżu i umierał, bo tak wypełnialiście uczynki miłosierdzia.

Idąc do domu, mów.

Na drodze pokoju i błogiej szczęśliwości niech nas prowadzi Bóg wszechmogący i miłosierny. Niechaj idzie z nami stróż anioł wraz z Rafałem archaniołem, żebyśmy zdrowi

i spokojni szczęśliwie i radośnie powrócili do domów swoich. Idźmy więc w pokoju w imię Pana Jezusa, najświętszej Maryi Panny, świętego Józefa i świętej Anny. Amen.



STACYE DRÓŻEK

NAJŚW. MARYI PANNY.

bolesnych, pogrzebowych i chwalebnych.

UWAGI POPRZEDZAJĄCE!

Rozmyślanie męki Zbawiciela można rozdzielić na trzy główne części, mękę i śmierć bolesną, pogrzeb, chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Podobnym sposobem rozmyślali pobożni Chrześcijanie życie najśw. Maryi Panny. Rozmyślano, jak Ona towarzyszyła Synowi swemu w Jego mękach i śmierci i jak miecz siedembolesny przeszywał wtedy jej duszę; rozmyślano, jak spokojnie w Bogu zasęła i od Apostołów w dolinie Jozafat pogrzebaną była; rozmyślano, jak według tradycji z duszą i z ciałem wzięta do nieba. Trojakię to rozmyślanie nazwano trojaką drogą duchową najśw. Maryi P.; z których pierwsza nazywa się stacyami bolesnemi, druga pogrzebowcami, trzecia chwalebniemi.

Żeby godnie uczcić Maryą zwykle odmawia się podczas obchodzenia trojakich tych stacy, trojaki różaniec albo koronka, z których każdy składa się ze siedem razy jeden Ojciec nasz i dziesięć Zdrowaś Maryo.

Do stacy siedem Rzymskich kościołów, w których szczególnie droga duchowa Bogarodzicy nam się przedstawia, są przywiązane na wieczne czasy od Stolicy Apostolskiej odpusty zupełne: tak, że cztery razy w roku, w niebowzięcie najśw. Maryi Panny, w uroczystości znalezienia i podwyższenia św. krzyża i w zielone Świątki można dostąpić odpustu zupełnego, gdy podczas odprawienia drózek przy stacyach Rzymskich oprócz rozmyślenia i koronki modlim się na intencją Ojca św. trzy Ojciec nasz trzy Zdrowaś Maryo i jeden Wierzę w Boga. Obcy niemogący w uroczystości te obchodzić tego nabożeństwa, mogą w każdy inny dzień, ale tylko raz w roku, odpust zupełny stacy Rzymskich dostąpić. W innych dniach przy stacyach Rzymskich zyskuje się odpustu 100 dni.

DROGI NAJSW. MARYI PANNY.

Bolesne, pogrzebowe i chwalebne.

MODLITWA WSTĘPNA.

Panie Jezu Chryste! dla chwały Matki Twojej najdroższej i dla uzyskania Jej opieki zaczynamy obchodzenie pamiątki Jej boleści, Jej śmierci, Jej w niebowzięcia chwalebного. Udziel nam łaskę, abyśmy przez godne rozpamiętywanie tych tajemnic uzyskali tkliwą miłość ku Maryi, naśladowanie Jej cnót, ustawiczną Jej opiekę, a szczególnie Jej obronę przeciw pokusom szatańskim teraz i w ostatniej godzinie śmierci naszej. Amen.

*Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Wierzę w Boga.
Chwała Ojcu i t. d.*

PIERWSZA STACYA BOLESNA.

U grobu Jezusa.

Zdrowaś Maryo!

Gdy po śmierci Jezusowej i zdjęciu Go z krzyża namazano ciało Jego wonnemi olejkami, przyszła bolesna chwila dla Maryi utracić nawet zwłoki Syna swojego. Jeszcze raz tuli Go do serca, zimne ciało ogrzewa ogniem miłości matczynej, jeszcze raz Go całuje i chce tkliwym płaczem wzbudzić Go do życia; Lecz daremne wszelkie usiłowanie. Zgasłe oczy już się nieotworzą, sine usta już więcej mówić nie będą. Józef i Nikodem chcą wziąć Jej

ciało św. aby je złożyć do grobu— ale tem mocniej obejmuje Marya Jezusa i broni skarbu swego. Lecz daremne usiłowanie, daremne prośby. Biorą Jezusa i niosą do ciemnego grobu. Tutaj ostatni raz żegna się Matka z Synem, tu co najdroższego posiada Marya na zawsze utracić ma. Któż pojmie boleść Twoją o Maryo, któż gorzkość tego rozłączenia, o Matko osierociała, opisze? Już przywalony kamień do grobu, Już nikt Jezusa nie widzi. Kamieniu drogi, mówi Marya smutno odchodząc, strzeż Syna mego i broń Go od nowój wściekłości tych, co Go zabili.

MODLITWA.

O Maryo Matko najboleśniejsza! prawdę wzięli Syna Twego od Ciebie, ale serce i myśli Twoje zawsze bawią u Niego. Daleko biedniejszy ja od Ciebie, bo nędzny ja grzesznik sercem i myślą odłączony od Jezusa zagrzebałem się w świecie. O Matko bolesna, podaj mi Twą rękę i wspomóż mnie, bym się oderwał od świata i wrócił do Jezusa, bym chętnie u Niego bawił w przenajśw. Sakramencie gdzie utajony na nas czeka, aby zlać na nas łaski Swoje. Amen.

DRUGA STACYA BOLESNA.

W kościele św. Krzyża.

Zdrowaś Maryo!

Była to chwila okropna, gdy stojąc pod krzyżem Marya patrzyła na umierającego Syna, gdy

widziała czoło Jego zesiniące, usta wysuszone, kości obnażone, gdy widziała Go cierpiącego jako cichego baranka, który nieotwiera ust swoich wśród wrzasku piekielnej radości; gdy słyszała Go wołającego że pragnie, a nie miała tylko łyż gorzkie dla Jego ochłody.

Dekroć oczy Jego gasnące wejrzały na Maryą, tylekroć miecz boleści śmiertelnej przesywał serce Jój. O Maryo! wejrzyj na Syna Twego, bo szukają Cię oczy Jego, bo otwiera usta, żeby przemówić do Ciebie.

Niewiasto, tak mówi, oto syn Twój, wskazując na Jana św. i obracając się ku Janowi, mówi: oto matka twoja! Tęmi słowami postawił Jezus w osobie Jana św. cały rodzaj ludzki pod opiekę Maryi.

MODLITWA.

O Maryo matko najboleśniejsza, sercem od żalu i skruchy ściśniętem ja syn Twój wołam do Ciebie o pomoc. Ratuj mnie o Matko, kiedy szatan do grzechu kusić mnie będzie, ratuj mię, gdy opuszczoną od wszelkiej pomocy rozpacz przygniecie duszę moję, ratuj mnie o Matko syna Twojego, gdy w godzinie śmierci ostatnią z piekłem walkę walczyć będę. Amen.

Tu pierwsza stacya Rzymska! zmów oprócz koronki 3 Ojcie nasz 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga.

TRZECIA STACYA BOLESNA.

W jaskini obnażenia.

Zdrowaś Maryo!

W Nazarecie w spokojném zaciszu domku

swojego pilnie pracuje Marya nad suknią dla Jezusa, którą częstemi rosi łzami. Dlaczego płacze Marya? Cóż za smutne wspomnienie rani jój serce? Bo to owa suknia nierozdzielna, którą Chrystus miał nosić podczas męki swojej, a Marya prorockim duchem widziała chwilę obnażenia Syna swego. Co wtedy w duchu przeczuwała, to teraz widzi oczami swemi. Widzi jak oprawcy zdzierają z Jezusa suknię całodzianą, widzi i liczy na ciele obnażoném wszystkie rany i uderzenia Syna swego, które bolesnie ranią czule Jój serce i rozdzierają Jój duszę. Bo co Chrystus ucierpiał na ciele, to Marya cierpi na duszy.

MOULITWA.

O Matko bolesna, z Twego syna zdzierają suknię a ja grzeszne ciało moje stroiłem nieprzystojnymi zbytkami. Wstydlivość Twoja panińska cieszy się przynajmniej z tego, że nagość Jezusa krwią się przykrywa, a ja niewstydliwie błotem i hańbą nieczystości się zbrudziłem. O Maryo odarty z szat łaski św. uciekam się do Ciebie, zasłoń nagość moję płaszczem łaski niebieskiej, którą matczyzna Twoja miłość mi niechaj uprosi u syna Twego. Amen.

CZWARTA STACYA BOLESNA.

U trzeciego upadku.

Zdrowaś Maryo!

Każde tkliwe serce boleje na widok cierpiącój niewinności. Cóż dopiero serce Maryi uczuło na

widok Jezusa idącego na śmierć. Czyli myślisz, że krzyż straszny na zboląłych barkach Jezusa nie ciąży i na sercu Maryi? Czyli wątpisz, że macierzyńska Jej miłość nie uczuła gwałtownie bóleści upadku Jezusa? Marya dzieliła całe męczeństwo Jezusowe i niosła cały ciężar krzyża okropnego i była zgodną z wolą Bożą. Św. Bernard mówi, że gdyby Marya była mogła nas zbawić śmiercią swoją, chętnie by się ofiarowała, tysiącokroć i bez końca za nas umierać.

MODLITWA.

O Maryo matko miłosierdzia! Ty się ofiarujesz, umierać z synem Twoim za nas grzeszników, a ja mojemu upadkami do grzechu obalam Jezusa na ziemię a tem samym i Ciebie gniotę w błoto.

Wyznaję moje niegodność, wyznaję, że już tysiąc razy zasłużył na piekło, i czuję, że tylko Twoja przyczyna do tych czas od kar wiecznych mię wyratowała. O Maryo! o Matko miłosierdzia, niezapominaj miłosierdzia Twego i niedaj mi zginąć na wieki. Amen.

PIĄTA STACYA BOLESNA.

U bramy zachodniej.

Zdrowaś Maryo!

Marya pierwsza odprawiła drogę krzyżową z Jezusem.

Mimo groźnych spojrzeń nieprzyjaciół, mimo

wrzasku złośliwego zbrojców razem piorcnowym uderzającego w jój serce, Marya szła tą drogą bolesną, z Jezusem, szła przez bramę, z której czarna niewdzięczność żydowska wyrzuciła Zbawiciela. Idzie aż na szczyt Golgoty i woła na nas: Dzieteczki mojej! zbiegajcie się z krzyżami, ze smutkami i z boleściami waszemi i chodźcie za synem moim krzyż swój dźwigającym. Idźcie cierpliwie na drodze cierpięcej doświadczcie bolesnych, bo ta tylko droga prowadzi do nieba. Dzieteczki mojej! nie szemrajcie, nie narzekajcie na krzyże wasze, bo tylko w krzyżu zbawienie.

MODLITWA.

O droga Matko! która, chociaż bez zmazy wszelkiego grzechu, jednak idziesz drogą pokuty, oto ja nędzny grzesznik stawiam się na Twoje łkliwe wezwanie. Odtąd już nieopuszczę drogi pokuty krzyża św. Precz z rozkoszami świata! precz z pychą, precz z wszystkimi pożądliwościami! Bo one miną jak dym! Tylko w Twoich śladach o Jezu, tylko za Twojem prowadzeniem o Maryo, dojdę na miejsce, gdzie mi błyszczą promień wiecznego szczęścia. Amen.

SZÓSTA STACYA BOLESNA.

U serca Maryi.

Zdrowaś Maryo!

Gdy po całej ziemi Judzkiej sławiono Jezusa za liczne Jego dobrodziejstwa, gdy w Jeruzalem śpiewano Mu radosne Hosanna, Marya się ukry-

wała, żeby nie czynić uszczerbku sławie syna swego; lecz gdy prowadzono Jezusa na śmierć serce nie daje jej pokoju, szuka syna swego, żeby dzielić się z Jego wzgardą. Patrz! przybliża się tłum wściekłych zbrojców prowadzących Jezusa. Czyli pozna Marya syna swego? którego twarz krwią obłana, który od stopy do głowy ranami i sinością pokryty, którego śliczność do niepoznania zdarta. Matko nie-szczęśliwa, oczy Twoje wprowadzie Go niepoznawają, ale serce Go odgadło! boć to syn Twój jedyny.

MODLIŁWA.

O słodkie serce Maryi mieczem boleści przeszyte! bądź pozdrowione! Jak serce Twoje poznało syna Twego, o Matko litości, mimo ran, mimo siności i kochać Go nieprzeszło, tak i mnie grzesznika, mnie zabójcę syna Twego, mimo błota zbrodni mojej, mimo brudu grzechów moich, Twoje dobre litościwe serce uznaje za syna i kochać nieprzeszawa. O Maryo nie-opuszczaj mnie, nie odmów mi miłości Twojej, bo w skrusze serca mego wracam się do Ciebie. Amen.

Tu druga stacya Rzymska, zmów 3 Ojciec nasz
3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga.

SIÓDMA STACYA BOLESNA.

We wieczerniku.

Zdrowaś Maryo!

Pan Jezus, nim rozpoczął mękę swoją zgromadziwszy we wieczerniku uczniów, postanowił prze-

najśw. Sakrament ołtarza; samego siebie ofiarując Bogu pod postaciami chleba i wina, dał się na pokarm dusz wiernych. Według starych podań i najśw. Marya Panna z pobożnymi niewiastami była obecną we wieczerniku i pożywała hostyą św. z rąk Jezusowych. Cóż myślisz, jakie wrażenie zrobiła pierwsza komunia św. w sercu Maryi? Do najgłębszego uszanowania, do najgorętszej pobożności przyłączyła się boleść niewymowna. To pożywanie albowiem ciała i krwi Jezusowej przypominało Jój mękę i śmierć Jego. Teraz gdy Jezus swój testament był uczynił, myśl, że Go w krótkce utraci, okropną boleścią przeszła Jej serce; bo im więcej Go kochała, tém głębiej na Jego utratę bolała.

MODLITWA.

O Maryo, jako Tobie dobry Jezus w prze-najśw. Sakramencie się udzielił, tak też i mnie powierza się, gdy przystępuję do stołu Pańskiego. Czy zawsze godnie go przyjmuję do serca mojego? Przyczyn się za mną o Maryo, bym już więcej Go nieprzyjmował ze sercem zimnem i obojętnem, ale owszem starał się z mocną wiarą, z pewną nadzieją i gorącą miłością przystąpić do stołu Pańskiego, i zgotować Zbawicielowi mojemu godny przybytek w sercu mojem. Amen.

Tu trzecia stacya Rzymska, zmów 3 Ojcze nasz 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga na intycyą Ojca św. i odmawiaj dalej koronkę; gdy odległość jednej stacyi od drugiej niewystarczy do zmówienia dziesiątka, następna stacya nie rozpoczyna się pierwej, aż odmówiony będzie cały dziesiątek; gdy zaś odległość większa, śpiewa się pieśń pobożna.

STACYA PIERWSZA POGRZEBOWA.

W domku Maryi

Zdrowaś Maryo!

Miły domku jak ubogo ale jakże też błogo w tobie, bo jesteś poświęconym obecnością najśw. Maryi. W tobie po zgonie Jezusa przyjęta gościnnością św. Jana przebywała Marya aż do śmierci swojej, tu żyła Ona według podań starych z jałmużny; tu nabożeństwem swoim, roztropnością, pokorą i cichością dla wszystkich wiernych była wzorem i pocieszycielką. Aniołowie św. Jój służyli a Ona służyła ubogim, opatrywała chorych i pomagała opuszczonym. Dla wszystkich miła, błoga i uprzejma, jednak nosiła ciągły smutek, tęsknotę ustawiczną w sercu swoim, bo Jej myśli nie tu na ziemi ale u Jezusa w niebie. Z pismem św. uskarżała się: „W ciemności siedzę, a światłości niebieskiej niewidzę. Łzy moje były mi chlebem we dnie i w nocy, bo się oddali! odemnie pocieszyciel.“ Lecz nie płacz Maryo, bo Twoje pragnienie za Jezusem w krotce się zadowolni. Ciesz się Maryo, bo słaba iskierka życia Twego w krotce zgaśnie, aby jasnym blaskiem w niebie się rozświecić.

MODLITWA.

O Maryo z rodu królewskiego pochodząca! wybrałaś sobie dobrowolnie ubóstwo; i zamiast w pałacu królewskim zamieszkałaś w ubogim domku z miłosierdzia Ci ofiarowanym. O Panno niewinna, Ty zrzekłaś się wszystkiego, co świat miłego i słodkiego posiada, a ja grzeszne i niegodne stworzenie, chcę narze-

kać na ubóstwo, wzgardę i cierpienia, na które przez grzechy zasłużyłem?

O Panno słodka! za Twoim przykładem obiecuję Ci tu w domku Twym już się nie-skarżyć na moje cierpienia. Odtąd chcę kochać ubóstwo św., bo go kochali Jezus i Marya. Odtąd wami gardzić będę rozkosze i majątki tego świata, bo wami gardzili Jezus i Marya. Będzież mi odtąd pożądane ty gorzkie wygnanie i tułactwo moje na tej ziemi, bo wierzę mocno, że po tej nocy ciemnej mego smutku i dla mnie się ukáže zorza mego wybawienia Amen.

Tu czwartą stacya Rzymska, zmów 3 Ojcie nasz 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga.

STACYA DRUGA POGRZEBOWA.

Zdrowaś Maryo!

Oto leży najśw. Marya na łożu śmiertelnem cicha, cierpliwa, pokorna. Poznać po twarzy, że koniec Jój blisko, że Jój tęsknota za Jezusem ma być spełniona, że Jój wygnanie i męczeństwo skłaniają się ku końcu. Lecz cóż się dzieje? Apostołowie św. rozproszeni po całym świecie, Duchem św. prowadzeni, przed chwilą zaśnięcia nagle i niespodziewanie gromadzą się w domku i otaczają umierającą Maryą. Było to 14. Sierpnia w 72 roku Jój życia, gdy w obecności Apostołów, św. Timoteusza Dionizego i innych świętych mężów, napominając ich do miłości ku Jezusowi i dawając im ostatecznie błogosławieństwo, wieczorem łagodnie i spokojnie

zasnęła w Bogu. Tak jak słońce po burzliwym powietrzu zachodzące, niebo i ziemię złotą jasnością ozdabia, tak gasnące życie Maryi na obecnych Apostołów wylało święte przeczucie rajskie.

MODLITWA.

Słodka Maryo, w życiu cicha i pokorna, już Ciebie w śmierci Twojej Bóg wszechmogący cudami wychwala. Gwiazdo morską, już Twoja światłość niebo i ziemię rozwesela. Upokorzyłaś się przed Bogiem, uniżyłaś się przed ludźmi, zataiłaś przed światem przedziwne dary panieństwa Twego i macierzyństwa Boskiego! O cudu pokory i unieżenia, oto Bóg Ciebie teraz wywyższa. Naucz i mnie, o Maryo, kochać poníženie i pokorę a lękać się pychy, bo się Pan Bóg pysznym sprzeciwia, ale pokornym daje swą łaskę. Amen.

STACYA TRZECIA POGRZEBOWA.

Zdrowaś Maryo!

Niosą Apostołowie najsw. Pannę do grobu. Miłość i wdzięczność Jój czcicieli, ubrały Jój zwłoki w ozdobne szaty, okryły ją kwiatami i oblały wonnemi olejkami. Mnóstwo ubogich, wdów, sierót nawet chorych i ułomnych spieszy się, aby Ją ostatni raz jeszcze oglądać, aby Jój się tknąć i te święte ręce całować, co w życiu tyle dobrego czyniły. I żaden z tych, co w mocnej wierze dotykając się zwłok najsw. Panny o ulgę jakąś lub zdrowie prosił, bez pomocy nie odszedł.

MODLITWA.

O Droga Matko moja Maryo! Tak jak teraz Ciebie do grobu niosą, tak i mnie raz poniosą na cmentarz, na wieczny odpoczynek. Czy mi towarzyszyć będą wdzięczni ubodzy, błogosławiąc mi, modląc się za mnie? Ach może sieroty chciwością moją obdarci, może wdowy przezemnie udręczone, może ubodzy i nieszczęśliwi moją winą skrzywdzeni za moją trumną o pomstę do Boga wołać będą! O Matko moja! słuchaj teraz postanowienia mego. Co tylko komu szkody uczyniłem, chcę nagrodzić. Gdybym nawet w pocie czoła mego miał na to pracować, chcę nagrodzić, i gdybym miał głód cierpieć, tylko tego nie chcę, żebym z krzywdą cudzą na sumieniu ciężącą umierał. O Maryo! spraw Twoją przyczyną u Boga, żeby te postanowienia moje były skuteczne. Amen.

STACYA CZWARTA POGRZEBOWA.

Zdrowaś Maryo!

Jak Pan Jezus Ojcu swemu niebieskiemu był posłusznym aż do śmierci na krzyżu, tak i Marya była posłuszną aż do skonania, składając w ofierze Bogu wolę własną. Marya była posłuszną kapłanom, bo z posłuszeństwa poślubiła Józefa; była posłuszną Aniołowi zwiastującemu Jój wolę Bożą, mówiąc do niego: Niech mi się stanie według słowa Twego; była posłuszną zwierzchności, idąc na rozkaz cesar-

ski do Betleem, była posłuszną zakonowi, idąc po narodzeniu Jezusa do kościoła, by przyjąć oczyszczenie, chociaż go nie potrzebowała. Posłuszenie ofiarowała Syna swego Bogu w kościele, posłuszenie ofiarowała Go na krzyżu — posłuszną była aż do śmierci swojej.

MODLITWA.

O Maryo najposłuszniejsza! szczęśliwy, kto wolą swoją stosując do woli Bożej według przykładu Twego zawsze to czyni, co Bogu się podoba. Pragnę także i ja być posłusznym błagając Ciebie o Matko, o wspomnienie w tej dla mnie tak trudnej cnocie. Zetrzyj o Maryo rogi mego nieposłuszeństwa, jak starłaś głowę szatańską, abym odtąd już nie moją wolą czynił ale zawsze wolą Ojca niebieskiego. Amen.

STACYA PIĄTA POGRZEBOWA.

Zdrowaś Maryo!

W życiu Maryi serce Jej było ołtarzem miłości Boga na wonność wdzięczności! Ta miłość nie gasnąca gorzała jak ów kierz ognisty, który Mojżeszowi się ukazał na puszczy. Jak ogień wydaje płomień i światło, tak z serca Maryi ogień miłości wylewał się w ciągłych płomieniach i wydawał światło wzoru dla wszystkich. Lecz Jej miłość, Boskiej pragnąca chwały, nie zapominała i o nas biednych swych dzieciach. Owszem w macierzyńskiej Swojej miłości nas obejmuje, aby nas Bogu uży-

akać. Czyli śmierć była w stanie rozwiązać węzeł ten miłości? Przeciwnie! Śmierć zjednoczyła umierającą Maryą z Bogiem a nas Jój dzieci jeszcze ściślij do niej przywiązała.

MODLITWA.

O Matko miłosierdzia! otoczeni tysiącami groźnych niebezpieczeństw uciekamy się do Ciebie, abyśmy nie utonęli na burzliwym morzu tego świata. Jak arka Noęgo ludzi i zwierzęta od potopu ochroniła, tak Ty, o najmiłociwsza Matko, nas zbaw, nas ochroń od czartowskiej nawałności. Amen.

Ta stacya piąta Rzymska, zmów 3 Ojce nasz. 3 Zdrowaś Maryo. i 1 Wierzę w Boga.

STACYA SZÓSTA POGRZEBOWA.

Zdrowaś Maryo!

Cóż to za stary żydzina przeciska się przez orszak żałobny? Cóż to za wściekłość go kusi, że świętokradzko uderza martwe ciało najśw. Panny? Zadrzeli wszyscy nad jego piekielną złością, ale ręka żydowska, zelżywszy ciało Panięskie, nagle usycha i wisi jak kość bez władzy. O ślepoto złośliwa! cóż masz za korzyść ze złości twojej? Uklęknij żydzie przed zwłokami najśw. Panny, proś, błagaj i obmyj łzami ciało św., któreś znieważył. Poznał żyd rzeczywiście złość swoją, płakał i prosił o przebaczenie, a oto! ku zadziwieniu całego ludu, ręka sucha i bezwładna w tej chwili dawniejszą czerstwość otrzymała.

MODLITWA.

O Matko cudowna! Widzę, że nietylko rękę ale i serce owego żyda Twoja wielowładność uzdrowiła. Oto ja także dręczony różnemi słabościami, chorobami i boleściami! Wiesz dobrze o Maryo, że to wszystko są skutki grzechów moich i występków. Płacząc i bolejąc proszę Cię, o Matko miłosierdzia, o zdrowie i o ulgę. W moich cierpieniach nie opuszczaj mię o Maryo. Amen.

STACYA SIÓDMA POGRZEBOWA.

Zdrowaś Maryo!

W dolinie Jozafat miliony umarłych odpoczywają i czekają dnia zmartwychwstania swego. Tam naród Izraelski grzebał swoich królów, stawiając im wspaniałe pomniki. W dolinie Jozafat każdy Izraelita życzy sobie złożyć kości znużone. Tam także Apostołowie zanieśli ciało najśw. Maryi Panny i położyli w grobie rodzinnym, żegnając się rzewliwie i błogosławiąc jej szczerze. Spoczywaj słodko, tak mówili, i tak mówię ja z nimi, spoczywaj słodko o najmilsza Matko — po licznych Twoich trudach i boleściach, cierpieniach i dolegliwościach, spoczywaj spokojnie o Maryo, aż zawoła Cię syn Twój Boski do siebie.

MODLITWA.

O Maryo! Wprawdzie teraz jeszcze jestem czerstwy i silny, lecz kosa śmiertelna zawsze

zaciągnięta na grzeszną moją głowę. Może dekret śmierci już nawet dla mnie gotowy? Może chwila zgonu mego już bardzo bliska? Wiem ja pewno, że z licznych tu zgromadzonych czcicieli Twoich, o Maryo! przed upływem jednego roku wiele, wiele w grobach pruchnieć będą. Może i ja do nich należę! O Matko najdroższa, nie opuszczaj mię w strasznej tej chwili, od której zawisła cała moja wieczność. Nie daj o Maryo, żebym niespodzianie bez św. Sakramentów, bez odpustów, bez łez pokutnych umarł. Amen.

Tu szósta stacya Rzymska, zmów 3 Ojcie nasz 3 Zdrowaś Maryo i 1 Wierzę w Boga.

STACYE CHWALEBNE

w niebowzięcia najśw. Maryi Panny.

STACYA PIERWSZA CHWALEBNA.

Zdrowaś Maryo!

Pietnastego Sierpnia przybył święty Tomasz, jedyny z Apostołów, który niebył obecnym przy śmierci najśw. Panny, do Jerozolimy i pierwsze jego pytanie było o Maryi. Opowiadają mu Jój śmierć, opisują mu Jój pogrzeb, mówią mu o cudach które się stały. Na usilne jego żądanie, żeby mógł widzieć jeszcze raz twarz Jój, prowadzą go Apostołowie do Jój grobu, otwierają grób, ale nieznaleźli ciała, tylko szaty Jój, róże, kwiatki i cudowną ja-

kąs wonność niebieską. Zadziwieni cudem tym poznali, że Chrystus Pan ciało Matki swojej, niepokalane żadnym grzechem, przed dniem powszechnego zmartwychwstania do nieba wziąć raczył.

MODLITWA.

O Maryo trzykroć błogostawiona, jak niepojęta Twoja szczęśliwość! Głęboko, głęboko teraz pod nogami Twemi ten padł płaczu, w którym my żyjemy, a wysoko, wysoko nad słońcem i gwiazdy Twój tron i Twoje mieszkanie. O Matko miła, czyli tam na wysokości o nas biednych Twoich dzieciach zapomnisz? O nie! bo wielkie było Twoje miłosierdzie, gdyś cierpiała na ziemi — lecz daleko większe miłosierdzie Twoje, gdy królujesz w niebie. Amen.

STACYA DRUGA CHWALEBNA.

Zdrowaś Maryo!

Cóż myślisz pielgrzymie pobożny! że pierwsze było dzieło najśw. Panny w dzień Jój w niebowzięcia?

Oto! szeregami Aniołów otoczona, wstępuje najprzód w miejsce płaczu i boleści, w miejsce płomieni i westchnień — Marya wstępuje w czyściec. O jaka radość napędza wszystkie dusze cierpiące — o w jaką wesołość przemieniają się łzy opuszczonych? Tak jak oczekiwany długo dół orzeźwia ziemię spragnioną, tak obecność Maryi rozwesela dusze umarłych, a legiony wyzwolone zostały z tego

więzienia rozpaczliwego, za przyczynieniem się najśw. Bogarodzicy.

MODLITWA.

O Maryo, wspomóżenie dusz wiernych! w głębokości otchłani może cierpią rodzice moi, bracia, siostry, dzieci, przyjaciele moi, może cierpią z mojej przyczyny. O Matko miłosierdzia wejrzyj na łzy moje, słuchaj na prośby moje, i wybaw je z tych płomieni ognistych a przynajmniej ulżyj im w ich boleściach. Amen.

STACYA TRZECIA CHWALEBNA.

Zdrowaś Maryo!

Wyszędłszy z czyścica, pomnożył się orszak tryumfalny najśw. Panny, albowiem dusze wyzwolone z otchłani przyłączyły się do chorów anielskich Maryą otaczających.

Lecz cóż to za blask świetny na przeciw błyszczący? Co za śpiewy seraficzne, co za harmonia słodka? Cóż to tam za niezliczone szeregi niebieskich mieszkańców, niby brygady wojska Bóżeo? Oto całe niebo idzie na spotkanie swojej królowej, i jako księżyc pomiędzy gwiazdami, tak Marya zajaśniała pomiędzy chórami Cherubinów, Serafinów, Aniołów i innych Błogosławionych.

MODLITWA.

O Maryo, królowo niebieska! Cieszę się z Twojej chwały i radości. Precz teraz ze łza-

mi — precz z płaczem, precz ze wszystkimi smutkami i skargami! Chcę się cieszyć z Tobą, o Maryo! Bo któreż dziecię nieradowało by się widząc matkę swoją szczęśliwą? Amen.

STACYA CZWARTA CHWALEBNA

Zdrowaś Maryo!

Gdy chóry anielskie swojej królowej pokłon uczyniły, przedstawia się nowy widok zachwycający.

Przedstawiają się bowiem teraz Patryarchowie i Prorocy, Królowie i Kapłani starego zakonu, którzy o Nięj prorokowali, którzy Ją w obrazie widzieli, jak Eliasz w jasnej chmurze. Ukazują się św. Anna i św. Joachim pozdrawiając szczęśliwem obliczem córkę swoją. Przychodzi św. Józef, wierny Jēj obrońiciel i opiekun i dodaje szczęście do szczęścia. Co za radość, co za wesele dusz błogosławionych.

MODLITWA.

O Maryo! ja ubogie dziecko Twoje na ziemi, czyli raz będę w liczbie Twoich dzieci w raju niebieskim? O Matko moja, jak dziecko tuli się do matki, bo czuje się u nięj bezpieczne, tak i ja garnę i tulę się do Ciebie, póki się błąkam tutaj na tem morzu niebezpieczném zycia doczesnego. Nieopuszczaj mnie, o Maryo, dopóki mnie nie zobaczysz w liczbie błogosławionych w niebie. Amen.

STACYA PIĄTA CHWALEBNA.

Zdrowaś Maryo!

Radosne te uroczystości w niebie, któreśmy aż dotąd rozmyślali, były tylko wstępem do tego, co jeszcze czekało Maryą. Zamilkło na chwilę całe niebo, ustały okrzyki radości, bo przed tem, co teraz się rozpoczyna, zniknęły jak mgła przed słońcem.

Powstał bowiem Pan Jezus z Tronu Majestatu swego na spotkanie Matki swęj najmilszej, aby Ją stawić w obec Trójcy przernajsw. A kto opisze wrażenie tego spotkania? Opartej na ramieniu Jezusowem serce Jęj tonie w radosném zachwyceniu. Wielki jak morze był niegdyś Jęj smutek na ziemi — większe jak morze, bo wielkie jak niebo teraz Jęj szczęście. Pielgrzymie pobożny, czy pojmujesz co za nagrodę Pan Jezus ma dla swoich dusz wiernych?

MODLITWA.

O Jezu! serce mi topnieje od radości, gdy rozważam hojność Twoję we wynagrodzeniu. Czyli i ja, nędzne stworzenie, nagrody wiecznej spodziewać się mogę? O Jezu kochany, wierzę niezachwianie, że obietnice Twoje są prawdziwe, wiem więc pewno, że i nadzieja moja mnie nie zawiedzie, jeżeli tylko wytrwam aż do śmierci. Dopomóż, o Jezu, Twoją łaską, przyczyn się o Maryo, abym nigdy więcej od drogi prowadzącej do nieba nie odstąpił. Amen.

STACYA SZÓSTA CHWALEBNA.

Zdrowaś Maryo!

Tron i korona, to znaki godności królewskiej! Tron i korona należały się téj królowej niebieskiej. Zaprowadził więc Pan Jezus Matkę swoją przed oblicze Trójcy przenajśw. i posadził na tronie, w porównaniu z którym wszystkie trony mocarzów ziemskich jak pajęczyna. Gdy na głowę Jój włożono koronę, która o tyle przewyższa wszystkie korony świata, o ile niebo przewyższa ziemię, zanuciły wszystkie chóry anielskie i wszyscy święci wesole Aleluja, które radośnie odbijało się po całym niebie.

MODLITWA.

Boże wszechmogący! Twój Majestat i Twoja potęga przechodzi wyobrażenie moje. Język anielski za słaby, żeby wyrazić radości i rozkosze, w których opływała Marya. Uniżony w prochu mego nicestwa, uważając tajemnice te święte, zatęsknić serce moje tylko może za niemi, a język mój powtórzyć śpiew anielski. Chwała Bogu na wysokości. Amen.

STACYA OSTATNIA CHWALEBNA.

Zdrowaś Maryo!

Św. Paweł niegdyś w zachwyceniu widział niebo otwarte i zakosztował rozkosze rajskie.

Cóż więc za opis nam daje tego, co Bóg nad miarę obfitości swéj łaski słudze swemu objawił? Oto powiada: „Żadne oko nie widziało, żadne ucho nie

słyszało — w żadnego człowieka serce nigdy nie wstąpiło, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują.“
 Daremna więc praca, przeniknąć zasłonę, która dzieli doczesność od wieczności — daremne usiłowanie wymierzyć obszerność i głębokość błęgiego szczęścia, którego Święci Pańscy używają; daremniejsze dopiero badanie rozkoszy niebieskich, w których opływa Królowa Wszystkich Świętych.
 Uspokój się więc biedne serce moje, póki mi bijesz w piersiach moich — niebieska kraina jest ci zasłoniąta! Zasłona ta dopiero pęknie, gdy mi bić przestaniesz, gdy powieki moje ostatni raz się zamkną do snu śmiertelnego.

MODLITWA.

O Maryo królowo anielska! królujesz nad aniołami i wszystkimi świętymi. Patrzysz na oblicze Syna Twego, który jest Bogiem, nie zapominaj na syna Twego, który jest człowiekiem. Jesteś szczęśliwą patrząc na Syna Bożego, bądź miłosierną patrząc na syna grzesznego. Dokąd ja biedny się udam, jeżeli Ty mnie porzucisz? Lecz nie, Ty Matko miłosierdzia, nie odrzucisz mię od siebie! bo taką ufność pokładam w Tobie, iż pomyśleć nie mogę, żebym mógł zginąć, dopóki Ciebie Kocham o Maryo! mocno wierzę, że chociaż bym stanął nad przepaścią piekielną, prawica Twoja ztąd mię wyrwać i ratować potrafi. Amen.

Tu stacya siódma Rzymska, zmów 3 Ojciec nasz 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę w Boga, jeżeli można w kościele klasztornym.

Ofiarowanie po skończonej kalwaryi.

Święta Panno Maryo! Jak Ty towarzyszyłaś Boskiemu Twému Synowi na drodze krzyżowej, tak i my w duchu, rozmyślając, towarzyszyliśmy Tobie na drodze bóleści, śmierci i chwały Twojej.

Przyjmij łaskawie, o Matko litościwa, to nabożeństwo, i nie odmów nam Twój opieki i obrony teraz i zawsze. Oddal w miłosierdziu Twym wszystkie nasze niebezpieczeństwa ciała i duszy, broń nas od choroby, głodu i wszystkiego złego na tym biednym świecie.

Zapal w sercu naszym ogień miłości ku Boskiemu Twému Synowi, a gdybyśmy kiedy chcieli się oddalić od Chrystusa, źródła wszelkiej łaski, napominaj nas bez przestania, i przypominaj nam krwawą cenę, którą Syn Twój dusze nasze odkupił, i z niewoli szatańskiej wybawił, żebyśmy na nowo do Niego wrócili.

Matko święta Chrystusa rany
Które Mu na krzyżu dane,
Wpisz głęboko w serce me! Amen.

LITANIA

o Najświętszej Maryi Pannie.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste! usłysz nas, Chryste! wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Maryo, módl się za nami.
 Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
 Święta Panno nad Pannami, módl się za nami.
 Matko Chrystusa,
 Matko łaski Bożej,
 Matko najczystsza,
 Matko najśliczniejsza,
 Matko niepokalana,
 Matko nienaruszona,
 Matko najmilsza,
 Matko przedziwna,
 Matko Stworzyciela,
 Matko Odkupiciela,
 Panno rostopna,
 Panno czci godna,
 Panno wstawiona,
 Panno można,
 Panno łaskawa,
 Panno wierna,
 Zwierciadło sprawiedliwości,
 Stolico mądrości,
 Przyczyno naszej radości,
 Naczynie duchowne,
 Naczynie poważne,
 Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
 Rózo duchowna,
 Wieżo Dawidowa,
 Wieżo z kości słoniowej,
 Domie złoty,
 Arko przymierza,
 Bramo niebieska,
 Gwiazdo zaranna,
 Uzdrawienie chorych,
 Ucieczko grzesznych,

Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panieńska,
Królowo bez grzechu pierworodnego poczęta,
Królowo wszystkich Świętych,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Prze-
puść nam Paniel!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wy-
słuchaj nas Paniel!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmi-
łuj się nad nami!
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Módl się za nami!

A n t y f o n a .

Pod Twoją obronę uciekamy się święta
Boża Rodzicielko! naszymi prośbami nie racz
gardzić w potrzebach naszych; ale od wsze-
lakich złych przygód racz nas zawsze wyba-
wiać, Panno chwalebna i błogosławiona!

O Pani! o Pani! o Pani nasza! Orędo-
wniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszy-
cielko nasza! Z Synem Twoim nas pojednaj,
Synowi Twojemu nas polecaj, Twojemu Synowi
nas oddawaj. O Pani! o Pani! o Pani nasza!
Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Po-
cieszycielko nasza!

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MODLITWA.

Wszzechmogący wieczny Boże! któryś chwalebnej Matki Twojej Panny Maryi ciało i duszę, aby była godnym przybytkiem Syna Twego, za sprawą Ducha świętego przygotował, racz dać, abyśmy, którzy przyjdzie Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionej Matki i Panny, od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i ciele byli wolnymi. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

LITANIA

o Najświętszem Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Jezu usłysz nas! Jezu wysłuchaj nas!

Ojcie z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupiciela świata Boże,

Duchu święty Boże,

Święta Trójco jedyny Boże,

Jezu Synu Boga żywego,

Jezu jasności Ojcowiska,

Jezu śliczności światła wiecznego,

Jezu Królu chwały,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu słońce sprawiedliwości,
Jezu Synu Maryi, Panny,
Jezu przedziwny,
Jezu Boże mocny,
Jezu Ojczy przyszedłego wieku,
Jezu Wielkiej Rady Aniele,
Jezu najmężniejszy,
Jezu najcierpliwszy,
Jezu najposłuszniejszy,
Jezu cichy i pokornego serca,
Jezu miłośniku czystości,
Jezu miłości nasza,
Jezu Boże pokoju,
Jezu dawco żywota,
Jezu przykładzie cnót,
Jezu dusz żarliwości,
Jezu Boże nasz,
Jezu ucieczko nasza,
Jezu Ojczy ubogich,
Jezu skarbie wiernych,
Jezu dobry Pasterzu,
Jezu światłości prawdziwa,
Jezu mądrości wieczna,
Jezu dobroci nieskończona,
Jezu żywocie i drogo nasza,
Jezu wesele Aniołów,
Jezu Mistrzu Apostołów,
Jezu Doktorze Ewangelistów,
Jezu męstwo Męczenników,
Jezu światłości Wyznawców,
Jezu czystości Panieńska,
Jezu Korono wszystkich świętych.
Bądź nam miłościw: Odpuść nam Jezul!
Bsdź nam miłościw: Wysłuchaj nas Jezul!
Od grzechu każdego: Wybaw nas Jezul!
Od gniewu Twego: Wybaw nas Jezul!

Z
m
i
ł
o
s
c
i
w
n
a
d
n
a
m
i

Od sideł szatańskich. wybaw nas Jezul
 Od ducha nieczystego,
 Od śmierci wiecznej,
 Od zaniedbania natchnienia Twego,
 Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego,
 Przez narodzenie Twoje,
 Przez dzieciństwo Twoje,
 Przez najświętsze życie Twoje,
 Przez prace Twoje,
 Przez mękę i krwawy pot Twój,
 Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
 Przez mdłości Twoje,
 Przez śmierć i pogrzeb Twój,
 Przez zmartwychwstanie Twoje,
 Przez wniebowstąpienie Twoje,
 Przez chwałę i radości Twoje,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata:
 Przepuść nam Jezul!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wy-
 słuchaj nas Jezul!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmi-
 łuj się nad nami.
 Jezu usłysz nas! Jezu wysłuchaj nas!
 Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo.

W y b a w n a s J e z u l !

A n t y f o n a .

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego
 zbawion będzie.

☩. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.

✠. Teraz i na wieki wieków. Amen.

M ó d l m y s i ę .

Wszehmogący Boże! któryś chwalebny
 i przedziwny Imieniem Jezus, najmilszego Syna

Twego, Odkupiciela naszego, nazywać kazał, dajże nam miłościwie, abyśmy Imię tegoż błogostawionego Zbawiciela naszego chwalebnie na ziemi wielbiąc, w niebie mogli Go oglądać na wieki.

Ty zaś najdroższy Panie Jezu! we wszystkiej istności Ojcu i Duchowi równy, bądź mi miłościw, który teraz przed Imieniem Twojem upadam, proszę Cię, abys mię największego grzesznika dla tegoż Imienia Twego, z dobroczynnej łaski Twojej od zatracenia wiecznego obronił i do siebie po skończonem życiu łaskawie przyjąć raczył. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

LITANIA

o świętej Annie.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
 Ojczy z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
 Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Maryo, módl się za nami.
 Święta Anno, módl się za nami.
 Święta Anno Babko Chrystusowa, módl się za n.
 Św. Anno Matko Najświętszej Panny Maryi niepokalanie poczętej, módl się za nami.
 Św. Anno małżonko św. Joachima, módl się za n.
 Św. Anno Arko Noego sprawiedliwego, módl s. z. n.

Św. Anno róższczko Jessego, módl się za nami.
 Św. Anno sławo Betleemu,
 Św. Anno przybytku Boski,
 Św. Anno domie piękności,
 Św. Anno obłoku jasności,
 Św. Anno naczynie pełne łaski Bożej,
 Św. Anno zwierciadło posłuszeństwa,
 Św. Anno zwierciadło cierpliwości,
 Św. Anno zwierciadło miłosierdzia,
 Św. Anno zwierciadło nabożeństwa,
 Św. Anno Obrono kościoła Bożego,
 Św. Anno okręcie zbawienny tonących,
 Św. Anno drogo bezpieczna pielgrzymujących,
 Św. Anno uwolnienie niewolników,
 Św. Anno Opiekunko ubogich sierót,
 Św. Anno Podporo osierociałych wdów,
 Św. Anno ozdobo stauu małżeńskiego,
 Św. Anno igzyku niemych przed Bogiem,
 Św. Anno oświecenie ślepych,
 Św. Anno pociecho utrapionych,
 Św. Anno uzdrowienie chorych,
 Św. Anno ucieczko grzesznych,
 Św. Anno wspomóżenie wiernych,
 Św. Anno ratunek z nieba dająca wszystkim do
 ciebie wołającym,
 Św. Anno radości Anielska,
 Św. Anno Córko Patryarchów,
 Św. Anno prawdo Proroków,
 Św. Anno Pani Apostołów,
 Św. Anno umocnienie Męczenników,
 Św. Anno chwało Kapłanów i Lewitów,
 Św. Anno korono Panieńska,
 Św. Anno ozdobo wszystkich Świętych,
 Barauku Boży, który gładzisz grzechy świata, prze-
 puść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

W. Ozdobione są łaską wargi twoje,

R. Dla tego cię ubłogosławił Bóg na wieki.

Módlmy się.

Wszchemogący wieczny Boże, któryś przebłogosławił Annę za Matkę najświętszej Boga Rodzicielki jednorodzonego Syna Twego obrać raczył, racz dać prosimy pokornie abyśmy, którzy nabożnem sercem pamiątkę jej obchodzimy, za jej zasługami wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Dodatek o stopniach świętych (gradusach) i odpustach do nich przywiązanych!

Stopnie święte (gradusy) są zrobione na kształt owych 28 stopni w Jeruzalem, po których się wstępowało do pałacu, Rzymskiego naczelnika Pontskiego Piłata. Zbawiciel nasz, jak świadczy historia, 6 razy po nich chodził; najprzód, gdy Go prowadzono od Kaifasza do Piłata, po drugie, gdy Go prowadzono od Piłata do Heroda, po trzecie, gdy Herod napowrót posłał Go do Piłata, po czwarte, gdy oprawcy

włóczyli Go do kolumny biczowania, po piąte, gdy cierniem ukoronowanego w płaszczu purpurowym wywiedzono Go przed lud, i po szóste, gdy prowadzono Go na śmierć. Później stopnie te krwią Jezusa poświęcone, cesarzowa Helena św., matka pierwszego chrześcijańskiego cesarza Konstantyna, kazała przywieść do Rzymu, gdzie w kościele lateraneńskim je ustawiono. Ponieważ lud wierny do stopni świętych szczególnie ukazywał nabożeństwo, Papież wszystkim, którzy po stopniach tych w stanie łaski poświęcającej pobożnie na klęczkach przechodzili, udzielili odpust zupełny.

Na naszej kalwaryi zbudowano podobne stopnie, do których dla pożytku duchownego wiernych, odpusty przywiązane.

Każdy, który 4 razy w roku w zielony czwartek, w niedzielę świętezną, we wigilię w niebowzięcia Maryi Panny i podwyższenia krzyża św. je obchodzi, może każdym razem zyskać odpust zupełny. W każdym innym dniu zyska się odpust 7 lat i 7 quadragen.

Do zyskania odpustu przy stopniach świętych (gradusach) następujące rzeczy potrzebne.

Każdy powinien być najprzód na spowiedzi i komunii św. i modlić się na intencją Ojca św. o podwyższenie kościoła św. o wytępienie kacerstw, o nawrócenie grzeszników i o zgodę pomiędzy chrześcijańskimi mocarzami.

Każdy powinien wstępować po stopniach św. na klęczkach, i podczas wstępowania zmówić 7 Ojcze nasz 7 Zdrowaś Maryo i 1 Wierzę w Boga na intencją Ojca św. Jeżeli mało pielgrzymów, można wstępować powoli i podczas wstępowania odmawiać pacierze, jeżeli wiele pielgrzymów, trzeba się spieszyć lecz zawsze w porządku, bez szturchania i kłótni, i gdy niebyłeś podczas wstępowania w stanie,

zmówić przepisanych modlitw, zmów je w kaplicy Piłata.

Gdy niemożesz dostać spowiedzi, możesz spokojnie bez wszelkiej obawy iść na gradusy, wzbudź wtedy żal doskonały nadprzyrodzony za grzechy i postanów sobie mocno, jak tyko będziesz mógł, iść do spowiedzi i komunii św.

Uwaga. Starzy, i słabi, w ogóle takie osoby, którzy niemogą obejść pojedynczo kaplice, mogą dostąpić odpustu, gdy po poprzedniej spowiedzi i komunii św. w kaplicy Piłata odmawiają modlitwy do pojedynczych kaplic przepisane, i do tych dodają dwie następujące modlitwy:

MODLITWA I.

Patrz o Panie, prosimy Cię, na tę rodzinę Twoją, za którą Syn Twój Pan nasz Jezus Chrystus nie wahał, się wydać w ręce grzeszników i cierpieć na krzyżu.

MODLITWA II.

O Panie Jezu Chryste, dla gorzkości, którąś za mnie cierpiał na krzyżu, gdy dusza Twoja ciało opuszczała, zmiłuj się nad ubogą duszą moją, gdy wychodzić będzie z ciała mego. Zaprowadź ją do wiecznej szczęśliwości, gdzie Ty żyjesz i królujesz w jedności z Bogiem Ojcem i Duchem św. Amen.

NABOŻEŃSTWO

POD CZAS MSZY ŚWIĘTEJ.

Z pisma św. Franciszka Salezjusza.

Najświętsza Boska i najwyższa ofiara Tajemnica Mszy św. mówi św. Franciszek Salezy — jest słońcem wszelkiego nabożeństwa duchownego, punktem środkowym religii Chrześcijańskiej, duszą pobożności, tajemnicą niewysławioną zamykającą w sobie przepaść Boskiej miłości, przez którą Bóg rzeczywiście istotnie z nami się łączy i łaski swoje i dary na nas zlewa modlitwa, która w połączeniu z tą Boską ofiarą się czyni, ma taką moc, iż dusza przeto obfitość Boskich łask przyjmuje. Z najwyższym przeto uczuciem pokory staw się w obecności Boskiej i mów:

Na Introit.

Wierzę o Boże mój! iż we Mszy św. Bóg człowiek, Pan nasz Jezus Chrystus mękę i śmierć swoją na krzyżu na zadosyćuczynienie za grzechy nasze Ci ofiaruje. Niegodzien jestem być jój przytomnym. Daj mi łaskę abym z taką pokorą i skrucą za grzechy moje podczas tej ofiary był przejęty jaką bym miał, gdybym z Maryą Magdaleną pod krzyżem umierającego Zbawiciela się znajdował.

Najłaskawszy Zbawicielu mój! oto jam zgrzeszył, a Tyś za mnie na karę skazany; ja zasłużyłem na śmierć, a Tyś umarł za mnie najboleśniejszą śmiercią na krzyżu. Z pokorą

i żalem biję się w piersi. Za wszystkie grzechy moje żałuję serdecznie, jedynie z miłości ku Tobie. Zmiłuj się nademną o Jezu najśłodszy! i przez gorzką mękę i śmierć Twoją udziel mi odpuszczenia grzechów i łaskę do pobożnego i cnotliwego życia potrzebną. Chętnie znosić będę dolegliwości tego życia i drogą pokuty i cierpienia za Tobą postępować, aby moją ku Tobie miłość i wierność okazać, i stać się dziedzicem chwały Twojej.

Na Gloria.

Chwała bądź Bogu na wysokości, na ziemi pokój ludziom dobrej woli! Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, wielbimy Cię, wysławiamy Cię, dzięki Tobie czynimy dla wielkości chwały Twojej Boże w Trójcy świętej jedyny! za niezastępowaną łaskę stworzenia, odkupienia i poświęcenia. Zmiłuj się nad nami o Jezu! i przyjm mile cześć, którą Ci oddajemy, Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! nagródź przez Twe nieskończone zasługi co niedostaje naszej słabości. Przed Tobą jako przed najwyższym i najświętszym Panem i Bogiem niech się wszystkie zginają kolana: niebieskie, ziemskie i podziemne.

Podczas modlitw kapłana.

Prosimy Cię o Panie! wysłuchaj litościwie modły Twojego kościoła świętego. Udziel

przez zasługi Jezusa i przyczynę Jego Najświętszej Matki, ucieczki grzeszników i wstawienie się wszystkich ŚŚ. odpuszczenia grzechów wszystkim żyjącym i umarłym. Nawróć wszystkich grzeszników, utwierdź mię i wszystkich, co Ciebie kochają w łasce poświęcającej błogosław, utrzymuj i rozmnażaj bractwo nasze ze wszystkimi jego przełożonemi, naprowadź obłąkanych do połączenia się i pojednania z Twoim kościołem, błogosław pasterzom kościoła i księżętom ziemskim, abyśmy Ci służyli w pokoju, i oglądać Cię niegdyś, Twoje zamiłowanie wysławiać, i na wieki uwielbiać Cię mogli. Amen.

Na Epistolę.

O jakże kary godzien jestem o Paniel kiedy przyrzekłszy na chrzcie św. według nauki Apostołów żyć, Ciebie nadewszystko kochać, grzechu się strzedz, tego jednak niezachowałem.

Oświeć i utwierdź mnie, abym nauki i upomnienia Apostołów miał zawsze w sercu i przed oczyma, i według ich wzoru we wszystkich pokusach wiernie Ci służył i onych naśladował, w pokorze, łagodności, miłości, trzeźwości, czystości i innych wszystkich cnotach. A.

Na Ewangelię.

O Jezu mój! Tyś z nieba zstąpił, abys nas Twem słowem i przykładem nauczył, co

wierzyć, spodziewać się i czynić mamy, aby zbawienie otrzymać, mocno postanowiony jestem Ciebie naśladować. Spraw o Zbawicielu mój, ażeby serce moje oziębłe miłością ku Tobie się zapaliło, a słaba wola moja z Twoją najświętszą we wszystkim złączona była: abym nic nie chciał innego, jedno co Ty chcesz, i aby odtąd wola twoja św. wszystkie moje myśli żądze, słowa i czynności zajęła zupełnie, ufam, iż mi nie odmówisz Twojej pomocy, abym wykonał to moje przedsięwzięcie: które teraz przed Tobą ponawiam. Gotów jestem przyjąć wszystko i wytrzymać, cokolwiek Tobie będzie się podobało na mnie zesłać, ażebym tym sposobem lepiej się Tobie podobał. Amen.

Na Credo.

Wierzę o Boże mój! żeś mię do wiecznej szczęśliwości stworzył, i żeś Syna Twojego dla mojego odkupienia, i żeś Ducha św. dla mojego poświęcenia zesłał, dziękuje Ci za to i proszę, niedopusć, abym za tyle dobrodziejstw i dowodów Twojej ku mnie miłości miał zostać niewdzięcznym i Ciebie dobrowolnie grzechami obrażał. Udziel mi gorącej ku Tobie miłości i statecznej wierności w zachowaniu przykazań Twoich. Wyrwyj z serca mojego wszelką skłonność i upodobanie do grzechów nawet najmniejszych wszelkie żądze Tobie przeciwne, wszelkie myśli do Ciebie się nie odnoszące.

Spraw, abym z Tobą zamiłował ubóstwo, cierpienia i prześladowania dla Imienia Twego; abym z Tobą tak ściśle połączonym był zawsze, iżby nic mnie od Ciebie oderwać nie mogło. Amen.

Podczas ofiarowania.

Ojczy najświętszy o jakże wielkiem złem jest grzech, za który Syn Twój tak srogie męki ponosić musiał, aby Twej sprawiedliwości zadosyć się stało. Lecz oraz jak wielką jest miłość Twoja ku nam, iż Syna Twego jednorodzonego dla naszego odkupienia na świat posłałeś, abyśmy nie zginęli, ufność naszą położymy w zadosyć uczynieniu Jego, i z miłości ku Tobie i ku Niemu prawa Twoje święte zachowamy. Dodaj mi do tego łaski Twojej świętej przez zasługi męki Jego i śmierci bolesnej na krzyżu, i odpuść grzechy moje, ażeby moje ku Tobie odemnie należne modły i dziękczynienia Tobie przyjemnymi były.

Wejrzyj litościwie na ofiarę błagalną Syna Tego; którą w tym celu wraz z kapłanem pod osobami chleba i wina przynoszę, w téjże myśli, w jakiej Pan nasz Jezus Chrystus tę najświętszą Ofiarę sprawował, i jeszcze po dziś dzień i aż do skończenia świata przez ręce kapłanów sprawuje. Przyjmij one najłaskawszy Ojczy! za mnie, za moich przyjaciół i krewnych, za wszystkich braci i siostry bractwa naszego,

za wszystkich żywych i umarłych na odpuszczenie grzechów naszych, i wyjednanie wszelkich potrzebnych łask i darów zbawiennych.

Na zawdzięczenie ofiaruję Ci siebie samego z ciałem i z duszą, odnawiając wszystkie przy chrzcie świętym uczynione obietnice miłowania Ciebie nadewszystko, i poświęcenie sił wszystkich ciała i duszy ku zachowaniu przykazań Twoich. Z miłości ku Tobie wyrzekam się wszelkiej skłonności do każdego by najmniejszego grzechu, do próżnych i niebezpiecznych uciech. Niech się dzieje wola Twoja ze mną w czasie i w wieczności. Za pomocą łaski Twojej, chcę wśród prześladowań i ucisków wiernie Cię naśladować.

Od ofiarowania aż do Podniesienia.

Niebieski Ojcze! nadeszła chwila, w której Syn Twój jednorodzony, Pan i Zbawiciel nasz, na ten tu ołtarz zstąpić ma, ażeby cielec i wino w Przenajświętsze swe Ciało i Krew swoją przemienił. Oddal wszystkie myśli niepotrzebne z serca mego i użyż łaski, abym cześć należną Mu oddać, Ciebie Boga w Trójcy jednego za tę nieogarnioną miłość godnie wychwalać mógł. Po trzykroć Świętym jesteś, byłeś i będziesz! Chwała Ci Bogu Ojcu, Bogu Synowi i Bogu Duchowi św. od wszystkich stworzeń na wieki! Poświęć i oczyść wszystkie nasze myśli, żądze i uczynki, aby Ci przy-

jemnemi były. Błagam miłosierdzia Twojego, za najwyższego Pasterza naszego N. za całe Bractwo nasze, a mianowicie za N. N. na koniec za wszystkich przełożonych kościoła Twojego, za wszystkich książąt rzymskich, za krewnych i przyjaciół, aby wszyscy doznali pomocy Twój łaski i pocieszenia Twojego i od wszelakich niebezpieczeństw i przygód na ciele i na duszy przez zasługi Jezusa Chrystusa uwolnieni byli.

Ażeby zaś ta moja prośba tem przyjemniejszą Ci była, łączę ją z przyczyną błogosławionéj Panny Maryi i wstawieniem się wszystkich Apostołów, Męczenników i Świętych. Wysłuchaj łaskawie, i za nami modły ich, abyśmy niegdyś w królestwie Twojem znie- mi Cię wspólnie chwalić i uwielbiać mogli.

Przy podniesieniu Hostyi św.

O Jezu mój oddaję Ci pokłon i cześć jako prawdziwie przytomnemu pod osobami chleba i proszę Cię, odmień też moje zupełnie w światowości zanurzone serce w gorącą ku Tobie miłość abym Tobie samemu żył i z miłości ku Tobie wszystkiemu obumierał coby miłość moją ku Tobie osłabiać mogło.

Przy podniesieniu kielicha.

Najświętsza krwi Zbawiciela mojego! oddaję Ci pokłon i błagam, oczyść mię od wszyst-

kich grzechów i wyraż pamięć męki i śmierci Twojej na krzyżu tak głęboko w sercu mojem, abym Cię nigdy odtąd dobrowolnie żadnym grzechem nie obraził.

Po Podniesieniu.

Ojcze miłosierdzia i Boże wszelakiej pociechy! przyjm łaskawie Ofiarę Syna swojego na odpuszczenie grzechów naszych i udzielenie nam łaski poświęcającej, bez której nie możemy nic dobrego czynić. Ciało moje zawsze jeszcze sprzeciwia się duchowi; zmysły szukają tylko przyjemności i ubiegają się za doczesnościami. Dopomóż mi o Panie łaską Twoją, aby duch mój panował nad pożądliwościami ciała i dostąpił onego pokoju, który przyobiegałeś tym co Ciebie miłują, a który stanowi największe szczęście na ziemi. Użycz mi wewnętrznego pokoju, abym światu i sobie obumarł zupełnie i strasznych mąk czyscowych uszedł. Wyzwól z nich o Panie! przez tę najświętszą ofiarę Jezusową dusze zmarłych naszych braci i siostr w Chrystusie, a mianowicie N. N. jako też dusze moich krewnych, przyjaciół, dobrodziejów i wszystkich tam zatrzymanych. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. A.

Podczas Pater Noster.

Ojcze niebieski, użycz nam wszystkim Twę łaski, abyśmy dla czci najświętszego Imienia

Twojego przez doskonałe poznawanie nauki wiary, przez nadzieję mocną i zachowanie przykazań Twoich nieba dostąpili. Daj nam wszystkim łaski i dary dla duszy i ciała jakich potrzebujemy. Napełnij nasze i wszystkich ludzi serca duchem trzeźwości i uczciwości a szczególnie serca grzeszników nałogowych i nieprzyjaciół trzeźwości. Odpusć nam wszystkie grzechy nasze, daj serce skłonne do zgody i oddal od nas wszelkie pokusy do złego! jeżeli zaś pożyteczne i zbawienne są dla nas, wzmocnij i utwierdź nas, abyśmy przez nie i utrapienia świata tego, nie byli do grzechu przywiedzeni.

Od Komunii aż do końca Mszy.

Najukochańszy Jezu! jak wielce litościwego Arcykapłana mamy w Tobie który nietylko wszystkie nasze pokusy, uciski i słabości poznajesz, ale przez Komunią św. z nami też współ wojujesz i zwyciężasz; Ty albowiem Przenajświętszy Sakrament Ołtarza nietylko jako ofiarę do pojednania naszego, ale też jako pokarm dusz naszych ustanowiłeś na oświecenie naszego rozumu, na wzmocnienie woli naszej, i rozpalenie serca naszego miłością ku Tobie.

O Jezu mój! ponieważ Cię z kapłanem w komunii najświętszej przyjąć nie mogę, przeto Cię proszę daj mi przez tę żądzę moją

łaski rzeczywistej komunii. Dusza moja tęskni za Tobą. Jakkolwiek niegodzien jestem, spełnij jej pragnienia. Usposób mnie do przyjęcia łask Twoich przez odpuszczenie grzechów moich i poświęcenie wewnętrzne. Niech za pomocą łaski komunii świętej wszystkie moje żądze ku Tobie samemu obrócone będą, aby serce moje przez doczesne starania nie było odwrócone od Ciebie. Przez modlitwy i błogostawieństwo kapłańskie posil mnie i wszystkich, za których winieniem się modlić, pomnażając w nas miłość ku Tobie, abyśmy złe pożądliwości, miłość własną w nas poskramiać i zwyciężyć mogli. Daj nam łaskę, abyśmy ciałem tylko żyli na ziemi, duchem zaś i wolą bez ustanku byli przy Tobie, dopóki nas nie weźmiesz do siebie, gdzie bez ustanku ze wszystkimi Aniołami i Świętymi Cię chwalić i uwielbiać będziemy. Amen.

Podczas błogostawieństwa.

Niech nas błogosławi † Bóg Ojciec, niech nas strzeże † Bóg Syn, niech nas oświeca † Duch święty. Niech nas pokrzepia moc krwawej męki i śmierci Jezusa Chrystusa i za przyczyną wszystkich Świętych zachowa nas od grzechu i wszego złego. Amen.

Ofiarowanie po Mszy św.

Dobrotliwy i miłosierny Boże! ofiaruję Ci tę Mszę św. i wszystkie Msze św. które

dzisiaj po całym świecie się odprawiają i którym z największem nabożeństwem i gorącością ducha przytomnym być pragnę. Mam nadzieję że dla obcowania Świętych, które wyznaję, stanę się uczestnikiem łask z tych świętych ofiar tak obficie wypływających. Te wszystkie Msze św. ofiaruję Ci na znak mojej wdzięczności powinnej i nie ustającej ku Tobie miłości i proszę Cię przez krzyż i mękę, przez krew i śmierć Chrystusową abyś mi wszystkie moje niedbałości popcłnione odpuścić, tę krwawą ofiarę z rąk ukrzyżowanego Jezusa przyjąć i ku mojemu, jak nie mniej wszystkich ludzi zbawieniu obrócić raczył.

Błogosławieństwo domowe,

które od starszych w rodzinie po Mszy św. mówić się może.

Wejrzyj o Zbawicielu nasz Chryste Jezu! z tronu miłosierdzia Twojego na tę rodzinę naszą za którą gorzką śmierć podjąłeś! naznacz ją krwią Twoją, umocnij krzyżem Twojem, zamknij w ranach Twoich; zachowaj od wszelkiego złego; napełnij błogosławieństwem Twojem, utwierdź i utrzymuj w łasce Twojej. A.

SAKRAMENT POKUTY ŚW.

MODLITWY DO SPOWIEDZI ŚW.

Wezwanie Ducha św.

Wzzechmogący i miłosierny Boże! dziękuję nieskończonej dobroci Twojej, żeś mię w grzechach moich ciężkich z tego świata nie zabrał, aleś mi użyczył czasu do pokuty. Przez tąż samą dobroć, proszę Cię pokornie, racz mi dopomódz w tej sprawie, którą przedsiębiorę. Chcę się usprawiedliwić z grzechów moich przez sakramentalną spowiedź, ale że to dzieło przechodzi moją możność, Twojej pomocy Boskiej wzywam. Oświeć, Panie! światłem swoim niebieskim rozum mój, iżbym poznał wszystkie moje grzechy. Wspomóż pamięć moją, iżbym przypomniał sobie wszelkie wykroczenia moje. Wzbudź w sercu mojem żal, żelem one w skrusze prawdziwej obżałował i z głęboką pokorą przed namiestnikiem Trójim wyznał. Duchu Najśw.! przybądź mi na pomoc, gdy sumienie moje wielością grzechów obciążone roztrząsać będę; niechże rozpoznawam je teraz tak dokładnie, jak one poznam w godzinę śmierci mojej. Amen.

MODLITWA

do Najświętszej Panny Maryi.

O niepokalanie poczęta Marya Panno, prawdziwa Matko Zbawiciela mego! Jedyna po Bogu nadziejo i osobliwsza Opiekunko wszystkich grzeszników utrapionych. Oto, ja nędzny, bez łaski Syna Twego będąc, którą utraciłem przez ciężkie grzechy moje, upadam ze skruszonem i upokorzonem sercem do nóg Twoich świętych, prosząc Cię pokornie, racz przyjąć sprawę moję, do Syna Twego, któremu ja grzechami memi obraził i przyczyniłem się za mną. Wyjednaj mi wielmożną przyczyną Twoją serdeczny żal i skruchę za wszystkie grzechy moje, wierne wyspowiadanie się i godne dosyć uczynienie. Uproś mi głęboką pokorę, mocne przedsięwzięcie i prawdziwą wytrwałość w dobrem. O najśłodsza Matko miłosierdzia, racz mię smutnego z miłości Twojej macierzyńskiej pocieszyć, a opuszczonego wygnańca do serca twego przytulić i wyjednać mi łaskę odjuszczenia i wytrwania u najmilszego Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

RACHUNEK SUMIENIA

podług przykazań Boskich i kościelnych.

Pierwsze przykazanie:

„Jam jest Pan Bóg twój, nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną!“

Czy z przeszłych spowiedzi moich nie była która świętokradzka? Czy miałem prawdziwy żal i skruchę za grzechy? Czy dobrowolnie nie zataiłem ze wstydu lub bojaźni jakiego grzechu? Czy wypełniłem wiernie pokutę od spowiednika naznaczoną? Czy się poprawiłem od czasu méj ostatniej spowiedzi?

Czy wszystko wierzyłem, co Kościół święty do wierzenia podaje? Czy wątpiłem o którym artykule? Czy myślałem, albo nawet mówiłem, że to jest jedno: być katolikiem, lub innej religii? Czy się wyśmiewałem z Duchownych; z postów, ze spowiedzi, i z innych świętych obrządków kościoła, lub rzeczy świętych? Czym się kiedy nie wstydził mojej wiary? naprzykład: bojąc się w przytomności drugich przeżegnać się; ukłęknać, gdy kapłan Przenajświętszy Sakrament niósł do chorego; — wziąć wody święconej; na głos dzwonu rano, w południe i wieczór zmówić „Anioł Pański?“ Czy w piątki i inne dni postne nie jadałem mięsa? Czy w dni wielkiego postu, w suche dni i we wigilie tylko raz na dzień, do sytości jadałem? Czy swoich dzieci i służących nie przywiódłem do złamania postu? Czy nie żartowałem i wyśmiewałem się ze świętobliwości osób pobożnych, lub nawet nie prześladowałem ich? Czy nie używałem zabobonnych modlitw i środków dla dowiedzenia się przyszłości, uleczenia chorób, nabycia pieniędzy? Czy sobie dałem kłaśdź karty? Czy wierzyłem we sny, udawałem się do

wrózków, aby mi je tłumaczyli, lub wyjawiali rzecz ukradzioną, lub zgubioną? Czy nie opuściłem modlitwy, rano, we wieczór, przed i po jedzeniu? Czy każdego dnia zaraz wstawszy uczyniłem dobrą intencją, ofiarując Panu Bogu moje myśli, słowa, uczynki i cierpienia? Czy myślę też częściej podczas méj pracy o Bogu? Czym w utrapieniach i przeciwnościach narzekał, bluźnił, nazywając Boga niesprawiedliwym, że o mnie zapomniał, że mi pomocy dać nie chce? Czy nie wątpiłem kiedy o miłosierdziu Bożem, że mi już Bóg nie odpuści? Czy nie grzeszyłem zuchwale na miłosierdzie Boże, myśląc: Pan Bóg jest dobry, choć więc grzeszę, toć się mogę spowiadać? Czy nie umyślnie trwałem w grzechu, odwlekając spowiedź świętą?

Drugie przykazanie.

„Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno!“

Czy też bez potrzeby i uszanowania nie wzywałem imion Boga, Jezusa Chrystusa, Najśw. Maryi Panny, świętych Pańskich? Czy nie wzywałem do klątwy, lub złorzeczeń świętych rzeczy jak na przykład Sakramentu, krzyża i t. d.? Czy w gniewie nie kląłem albo bluźniłem? Czy nie wykonałem fałszywej przysięgi? Czy z tej fałszywej przysięgi nienastąpiła nadto jaka szkoda dla bliźniego? Czy namówiłem kogo do fałszywej przysięgi? Czy nie ślubowałem czego Bogu a nie spełniłem albo spełnienie zbyt długo bez przyczyny odwlokłem?

Trzecie przykazanie.

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!“

Czy słuchołem zawsze w niedziele i święta Mszy świętej i kazania z należytem nabożeństwem?

Czy nie grzeszyłem w kościele przez nieprzystojne zachowanie się, przez dobrowolne roztargnienie, przez występne myśli i spojrzenia, przez niepotrzebne szeptanie i śmiechy? Czy umyślnie nie przychodziłem do kościoła za późno, a wychodziłem przed skończeniem nabożeństwa? Czy starałem się o to, aby domownicy moi niedziele i święta należycie święcili? Czy w dni święte bez gwałtownej potrzeby nie czyniłem robót, lub służących do robienia nie przymuszałem? Czy właśnie te dni święte nie przepędzałem na tańcach i innych niegodziwych zabawach? Czy w czasie nabożeństwa przed — lub popołudniowego nie siedziałem w szynkowni, zamiast pójść do kościoła?

Czwarte przykazanie.

„Czcij Ojca twego i Matkę twoją, aby ci się dobrze powodziło i abys długo żył na świecie!”

a) Pytanie dla dzieci.

Czy byłem zawsze moim rodzicom posłuszny? Czy nie życzyłem im nic złego, albo śmierci, lub też nie przeklinałem ich? Czy im nie odpowiadałem grubo i nie szemrałem, gdy mi co zrobić rozkazywali? Czy nawet ręki na nich nie podniosłem? Czy z rodzeństwem, to jest: z braćmi i siostrami żyłem we zgodzie, jedności i miłości? Czy też ich nie przezywałem, biłem, przeklinałem? Czy moich rodziców nie obgadałem? Czym się z nich nie wyśmiewałem, nie szydziłem, lub nimi nie gardziłem? Czy się nie wstydzilem ich ubóstwa i niskiego stanu? Czy im czego pokryjomu nie wzięłem? Czy ich do gniewu nie pobudzałem? Czy ich wspierałem na starość w potrzebie i niedostatku? Czy wiernie dopełniłem ich woli ostatniój? Czy zmarłych rodzi-

ców nie obmawiałem? Czy za nich się modliłem? Czy te wszystkie powyższe powinności zachowałem także względem mojego ojczyma, macochy, opiekunów, nauczycieli, urzędników i wszelkich przełożonych tak duchownych jak i świeckich?

b.) Pytania dla rodziców i przełożonych.

Czy dzieci moje miałem zawsze pod opieką? Czy starałem się o ich wyżywienie i wychowanie? Czy codziennie przyzwyczałem ich do modlitwy rannej, południowej i wieczornej, chodzenia do kościoła i częstego odprawiania spowiedzi? Czym je posyłałem regularnie do szkoły, przyzwyczałem do pracy, do rannego wstawania? Czy nie pozwalałem im chodzić do karczmy, do szynkowni i we złe towarzystwa? Czy ich nie przeklinałem i za ostro karałem? Czy nie pozwalałem im, szczególnie dziewczętom wybiegać wieczorem, bez dozoru chodzić na tańce? Czy nie przywiódłem jakiego dziecka do grzechu, przez bluźnierstwa, mowy nieczyste, niegodziwe sprawy? Czy pod moim dachem nie cierpiełem bezwstydných osób i cudzołożników? Czy byłem także troskliwy o zbawienie służących i poddanych? Czy zawsze byłem pewny, że służący nocują w domu? Czy uczęszczają do kościoła, do świętych Sakramentów? Czy służących nie przywiódłem do jakiego niewstydliwego grzechu? Czy im nie wyrządziłem jakiej krzywdy na jadle, mycie, lub w chorobie?

Piąte przykazanie.

„Nie zabijaj!”

Czy nie byłem przyczyną czyjej śmierci lub choroby przez pobicie lub skałeczenie? Czy nie pobudzałem, nie radziłem, nie dopomagałem bić lub ranić? Czy nie skracałem sobie lub drugim życia,

albow nie szkodził na zdrowiu przez pijaństwo, nieczystość, zbytni gniew, prześladowanie, kłótnie i t. d? Czy nie zachęcałem, czy nie przymuszałem drugich do zbytecznego picia? Wiele razy sam się upiłem? Czy nie karmiłem w sercu nienawiści, dla której nawet mówić z nieprzyjacielem nie chciałem? Czy nie byłem zawziętym lub mściwym? Czy się nie wzbraniałem od pojednania, gdy mnie kto przeproszał? Czy nie szkodziłem moim bliźnim na duszy, dając zgorszenie, pobudzając do złego przez sprosne mowy, szkaradne śpiewy, niepiękne żarty, bezwstydnne przykłady i nieprzystojne ubiory? Czy się nie cieszyłem z nieszczęścia mojego bliźniego lub nie smuciłem się z jego szczęścia?

Szóste i dziewiąte przykazanie.

„Nie cudzołóź!”

„Nie pożądaj żony bliźniego twego!”

Czy nie bawiłem się dobrowolnie myślami i uczynkami, którychbym się przed innymi wstydić musiał? Czy przypatrywałem się z upodobaniem niepięknym rzeczom? Czy się ubierałem zawsze skromnie, przystojnie i bez zgorszenia drugich? Czy nie mówiłem co nieczystego lub nie śpiewałem szpetnych pieśni albo się im nie przysłuchiwałem? Czy się nie dopuściłem jakiej cielesnej nieczystości? cudzołóstwa? grzechu Sodomskiego?

Siódme i dziesiąte przykazanie.

„Nie kradnij!”

„Nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego twego!”

Czy nie zazdrościłem innym szczęścia lub majątku? Czy nie ukradłem co? Czy nie wziąłem rzeczy poświęconej, albo z miejsca świętego? Czy

we zbożu, na polu, łąkach, w lesie, w ogrodzie nie zrobiłem szkody? Czy kupując lub sprzedawając nie oszukałem kogo w mierze? w wadze? w towarach? w rachunku? Czy nie kupowałem od ludzi zubożałych na półdarmo z ich szkodą? Czy zapytany o prawdziwą wartość rzeczy przedajnej, jak na przykład konia lub krowy i t. d. szczerze wyznałem albo też podstępnie tailem? Czy nie zatrzymałem służącym i robotnikowi zapłaty, albo im niesłusznie i bez litości wytrącałem z zarobku? Czy rzecz ukradzioną, pożyczoną, znaną, oddałem właścicielowi? Czy wiernie oddawałem dziesięciny i inne podatki kościelne i krajowe? Czy nie przechowywałem kradzionych rzeczy, albo od złodziei czego nie kupowałem? Czy nie robiłem lekkomyślnie długów, wiedząc, że nie mam ich zkąd zapłacić? Czy komu nie przeszkadzałem do zarobku i do nabycia służby? Czy nie brałem niesprawiedliwych procentów? Czy stosownie według możności dawałem jałmużnę ubogim? Czy nie prowadziłem niesprawiedliwego procesu albo do niego nie radziłem, lub dopomagałem? Czy wynagradzałem krzywdy poczynione?

Ósme przykazanie.

„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu!”

Czy nie przysięgałem fałszywie w sądzie, na nieprawdę, lub rzecz niepewną? Czy nie kłamałem kiedy i wiele razy? Czy komu przez kłamstwo szkodę zrobiłem? Czy nie odkrywałem lekkomyślnie, lub ze złości, cudzych błędów przed tymi, przed którymi nie należało? Czy bez dowodów nie miałem kogo w podejrzeniu? Czy nie zwałem winy mojej na drugiego niewinnego? Czy w towarzystwach

nie obmawiałem kogo, nie znieważałem, bądź kapłana, bądź innego człowieka? Czy potwarz i obmowę odwołałem, sławę wziętą wróciłem? Czy słysząc obmówców zgańnię i broniłem sławy bliźniego?

Jakie grzechy popełniałem najczęściej?

Tylko po tak szczerem i dokładnem rachowaniu się z sumieniem można odprawić zupełną i dobrą spowiedź.

Żal i skrucha za grzechy.

O Boże mój! o jakże ja błądziłem! O jakże często grzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i niewypełnieniem obowiązków moich! Nieszczęśliwy ja grzesznik, który niebo i ziemię obraziłem! Dokąd się teraz udam? Dokąd się obrócę? Do kogo ucieknę? Któż się nademną zlituje? Ku niebu nie śmiem podnieść ocz, bo ciężko przeciw niemu zgrzeszyłem; na ziemi nie znajduję dla mnie schronienia, bo jój byłem zgorszeniem. Cóż więc uczynię? Mamże rozpaczać? Nie. Miłosierny jest Bóg, litujący się nad pokutującym grzesznikiem. Do niego więc udam się i w skrusze serca wyznam złość moją.

Najukochańszy Ojcze! z głęboką pokorą wyznaję, że dla grzechów moich zasłużyłem na to, abyś mię na zawsze odrzucił od oblicza Twego; ufam jednak dobroci serca Twego Ojcowskiego, że się zlitujesz nademną, darujesz

mi moje występki i przyjmiesz mię jak syna marnotrawnego do łaski Twojej. Nie pamiętaj, Panie! nieprawości moich, ale według wielkości miłosierdzia Twego zmiłuj się nademną. Oto mię masz korzącego się Tobie! Tu mię karz, tu mię siecz, tu nie przepuszczaj, abyś na wieki przepuścił. Żałuję z całego serca za wszystkie grzechy moje; a żałuję nie dla tego, żem na męki piekielne lub czyszczone zasłużył; ani dla tego, żem przez grzechy utracił prawo do nieba, ale jedynie dla tego, że Ciebie, Boga mego, najwyższe dobro moje, któregom kochać winien, obraził. Już odtąd czynię szczere przedsięwzięcie, więcej Ciebie nie obrażać. Opuść, Panie! pokutującemu, skruszonemu i upokorzonemu, który, lubo nie jestem godzien łaski Twojej, uciekam się jednak do miłosierdzia Twego, mam nadzieję, że dostąpię odpuszczenia grzechów moich. Chcę się spowiadać, abym przez Sakrament pokuty, oczyściwszy się ze wszystkich sprośności grzechowych, w tem życiu mógł Ciebie, Boga mego, czystym sercem oglądać i chwalić na wieki w niebie. Amen.

Akt mocnego przedsięwzięcia.

O Boże mój! Ty widzisz i znasz serce moje. Ty wiesz, jak mocno żałuję za popełnione grzechy moje i jak się nimi brzydzę; aleć ufny w miłosierdzie i przyrzeczenie Twoje, mam

nadzieję, że mi je odpuścisz. Ach, Panie! Ty wiesz najlepiej jak szczerze i mocno postanowiłem, poprawić życie moje, jak szczerze pragnę być Ci posłusznym, zachowywać wszystkie przykazania Twoje i wiernie służyć Ci przez resztę życia mojego. Ach, Boże mój! ufam w łasce Twojej, że mnie już nic odłączyć od Ciebie nie potrafi ani uwieść do grzechu, do przeniwierzenia się Tobie. Pragnę unikać każdego grzechu, szczególnie czuwać będę nad sercem mojem, abym znów nie upadł w grzech, którym tak często Ciebie obrażałem. Strzedz się będę i wszelkiej okazji do grzechu. Chcę walczyć i zwyciężać moje złe skłonności, i zastarzałe złe nałogi starać się będę oddalić od siebie. Wszelką wyrządzoną krzywdę, ile sił mi stanie, przyrzekam Ci, Boże! że się starać będę nagrodzić i naprawić. Wszelkich zaś środków do dobrego chwytam się i używać będę. Wspomóż tylko, o Boże! słabość moją, utwierdź i wzmocnij we mnie te chęci moje, dopomóż skutecznie, a przebacz i odpuść mi grzechy moje, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Akt Wiary.

Boże mój! wierzę, że jesteś; wierzę z całego serca w to wszystko, coś objawił; mianowicie wierzę, że tylko jesteś jeden Bóg, który dobre uczynki nadgradzasz, a za złe

karzesz; że jesteś jeden w Bóstwie, a trojaki w Osobach. Wierzę, że Syn Boży przyjął na siebie ludzką naturę, a przez swoje cierpienia i śmierć odkupił nas. Wierzę, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, i że łaska Boska do utrzymania zbawienia jest koniecznie potrzebna. Wierzę, że i ciało moje w dzień ostateczny z prochów wstanie, i złączy się z duszą na wieki. To wszystko dla tego wierzę, żeś to sam powiedział, który jesteś nieomylną mądrością i prawdą. W tej wierze za łaską Twoją chcę żyć i umrzeć. Umacniaj mnie tylko, o Panie! w tej wierze. Amen.

Akt Nadziei.

Mam nadzieję o Boże mój! że mnie przyjmiesz do siebie, i tego wszystkiego użyczysz, co mi potrzeba, bo jesteś wierny w obietnicach swoich, wszechmocny i miłosierny. Mam nadzieję w zasługach Syna Twojego Jezusa Chrystusa; w Imię Jego proszę Cię o łaskę i wieczne zbawienie. Amen.

Akt miłości.

Miłuję Cię, o Boże mój! a miłuję z całego serca bo Ty mnie od wieków umiłowales. Miłuję Cię z całej duszy, bo mnie na swój obraz stworzyłeś, i najdroższą krwią Syna swego odkupiłeś. Miłuję Cię i pragnę miłować

ze wszystkich sił moich, bo ty jesteś najwyższym dobrem. O gdybym Cię mógł tak miłować, jak Cię wszystkie stworzenia miłować powinny, jak Cię już święci w niebie miłują! Spraw to, o Panie! abym przy pomocy łaski Twojej, miłował Cię do ostatniego tchu życia, a przez to, stał się godnym miłować Cię z wybranymi Twoimi na wieki. O Boże mój! dla miłości Twojej miłuję i bliźniego, jak siebie. Daruj mi grzechy moje tak, jak ja przebaczam tym, co mnie obrazili; i jak szczerze także proszę o darowanie tym wszystkim, których obraziłem lub zgorszyłem.

MODLITWA

do Najśw. Panny Maryi przed spowiedzią.

Niepokalana i zawsze Panno Marya! wszystkiego świata zdrowie i pociecho prawdziwa, która nikim nie gardzisz; oto ja nędzny grzesznik upadam do nóg Twoich świętych i proszę Cię pokornie: racz się za mną przyczynić do Syna Twego najukochańszego, aby mnie do łaski swojej, którą przez grzechy utraciłem, przyjął i wszelkie nieprawości moje, które na świętej spowiedzi chcę wyznać, litościwie mi odpuścił. Doznało tylu grzeszników Twojej pomocy, nie odmawiajże i mnie, w tej zwłaszcza godzinie, gdy mię widzisz wyznawającego swoją winę i nawracającego się do

Boga. Pamiętaj, o Matko miłosierdzia! że to szczególnie jest Tobie od Syna twego polecono, abyś grzeszników ratowała, winnych z Bogiem jednała, i błędzących na drogę zbawienia naprowadzała. Nie pogardzaj, proszę, mną dla obrzydliwości grzechów moich, weź mię pod swoją opiekę, wyjednaj mi odpuszczenie grzechów, i spraw to mocną Twoją przyczyną, abym usprawiedliwiony przez Sakrament pokuty, takie odtąd prowadził życie, iżbym w dzień ostateczny znalazł miłosierdzie u sędziego Boga, Syna Twego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Gdy przystępujesz do spowiedzi świętej,
ukłęknij i mów powszechną spowiedź.

W Imię Ojca †, i Syna †, i Ducha świętego †. A.

„Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy świętej jedynemu, najświętszej Pannie Maryi, wszystkim Świętym i tobie ojcie duchowny zem od ostatniej spowiedzi, która się odbyła, następujące grzechy popełnił.“ *Teraz należy powiadać grzechy.*

Po skończonej spowiedzi mów:

„Za te i za wszystkie inne grzechy moje, które Bogu są wiadome, żałuję z całego serca, zem nimi Boga, najwyższe dobro moje, obraził; obiecuję się za pomocą Bożą poprawić i więcej nie grzeszyć. Proszę ojca duchownego o zbawienną naukę, o pokutę i rozgrzeszenie kapłańskie.“

MODLITWA

po spowiedzi świętej.

Cześć, chwała i dzięki Tobie Boże dobrotliwy i miłosierny! Nie wzgardziłeś żalospném wyznaniem mojem: lecz przyjąłeś mię znowu miłością ojcowską i odpuściłeś mi wszystkie grzechy moje przez Sakrament pokuty.

O jakże mi teraz błogo na sercu! gdy ciężki kamień został z niego zdięty! Jakąż pociechą przejęta dusza moja, gdy wszystkie grzechy w żalu i płaczu złożyłem z mego sumienia przez spowiedź sakramentalną! Gdy spowiednik mocą i Imieniem Jezusa Chrystusa tak czule mnie Jego dzieckiem nazwał, z taką pociechą zapewnił: że Bóg mój żal, moje jęki, moje postanowienie poprawy, moję spowiedź mile przyjął, i przez rozgrzeszenie kapłańskie wszystkie grzechy przebaczył, odpuścił, z księgi zatracenia wymazał, i przyjął mię do łaski, jako dziecko swoje!

O jakże Ci, o Boże! potrafię złożyć dzięki za tę dobroć, którą dziś nademną okazać raczyłeś! Ach Panie! nie mam słów, usta moje we wielkiej miłości zamilkły, płakać jedynie zdołam; przyjmijże te łzy łaskawie, które miłość i wdzięczność z oczów moich wyciska! Teraz, ach teraz, o Boże! znów śmiem ułaskawione dziecko Twoje, wznieść oczy moje do Ciebie, i ze łzami radości przemówić.

Najłaskawszy Ojcze! otom znów oczyszczony i uniewinniony przez zasługi Jezusa Chrystusa, którego zesłałeś na okup nas!

Wielbij duszo moja Pana! i wszystko co we mnie jest, wielbij imię Jego! Wielbij Pana, a nie zapomnij o miłosierdziu, jakie okazał nad tobą Ten, który ci grzechy odpuścił, ułomności przebaczył, od zguby uratował, i łaską obdarzył. Przyjmij, o Boże! łaskawie moje jęki i westchnienia, przez Syna Twego Jezusa Chrystusa. Amen.

NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ.

Modlitwa przed Komunią *św. Tomasz z Akwinu.*

Wszechmogący wieczny Boże, oto, zbliżam się do przenaświętych tajemnic jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa; przystępuję do nich jako chory do lekarza jako splugawiony do źródła czystości jako ślepy do światła przedwiecznej jasności, jako ubogi i nędzny do Pana nieba i ziemi. Błagam Cię Panie, abyś przez nieskończoną szczodroliwość Twoją mógł łaskawie nie-moce moje uleczyć, nieczystą szpetność ob-

mył, ślepotę moję oświecił, ubóstwo moje wzbogacił, nagość pokrył, abym zdolny był. chleb aniołów, Króla nad królami i Pana nad panami przyjąć z doskonałym uszanowaniem i pokorą, skruczą i prawdziwą serca czystością. Zrządź łaskawie, abym nietylko przyjął tajemnicę ciała i krwi Pańskiej, lecz razem całą siłę i pełność tej tajemnicy. Użycz mi miłosierny Boże, abym ciało jednorodzonego Syna Twego, wzięte z Maryi Panny, w taki sposób przyjął, abym przez to wcielił się w duchowne ciało Jego, i stał się godnym, być między członki jego poczytanym. O najłaskawszy Ojcze! daj mi wiecznie wpatrywać się bez zasłony w oblicze ukochanego Syna Twego, którego w tej pielgrzymce mojej, pod zasłoną chleba, teraz gotów przyjąć jestem, który z Tobą i Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Akt wiary, nadziei i miłości,
przez św. *Alfonsa Liguori.*

Akt wiary.

Gotuj się duszo moja, abyś przyjęła Jezusa: przysposób naprzód serce swoje przez wiarę. Rzeknij do Niego: Zbawicielu i Odkupicielu mój, więc nie za długo sam przyjdiesz do mnie. O utajony, od tyłu ludzi niepoznany Boże, wierzę w Ciebie, pokłon Tobie od-

daję w tym przenajświętszym Sakramencie, jako Panu i Zbawicielowi memu. Ty przychodzisz do mnie, abyś mię łaskami ubogacił i zupełnie się zemną złączył. O jak wielka powinna być ufność moja w to miłościwe przyjsście Twoje.

Akt Nadziei.

Rozprzestrzeń serce twoje, duszo moja! Jezus mocen jest, napełnić je wszystkimi dobrami. Kocha cię niepojętą tkliwością; przeto spodziewaj się wszystkiego od Pana Twojego, który powodowany miłością, albo raczej cały w miłość przemieniony, do ciebie przychodzi. Najśodszy Jezu, nadziejo moja! w miłosierdziu Twojem całą pokładam ufność; racz dnia dzisiejszego oddać się mnie; racz w nikczemném sercu mojem zapalić święty ogień miłości, abym odtąd po wszystkie dni żywota mego nic nie chciał i nie żądał, tylko co się Tobie podobą.

Akt Miłości.

Prawdziwy i jedyny miłośniku duszy mojej, Boże i Zbawicielu, coś więcej mógł uczynić, abyś odemnie był kochany? Nie dosyć Ci było, Panie duszy mojej, umrzeć za mnie, ale jeszcze Tyś ten święty Sakrament postanowił, abyś serce Twoje ze sercem tak nędzne-

go i niewdzięcznego człowieka, jakim ja jestem, połączyć mógł. O miłości nie ograniczona, Bóg się chce oddać cały na pokarm duszy mojej! Przeto miłuję Cię z całego serca, miłuję Cię nadewszystko; obym mógł sprawić, żeby Cię wszyscy ludzie tak miłowali, jakiegoś Ty godzien miłości. Połączam nędzne serce moje ze świętymi Serafiny, z przenajświętszą Maryą Panną, ze zakrwawionem sercem Jezusa, Syna Twego ulubionego. Miłuję Cię źródło dobroci, z całą czułością i gorącością, z jaką Cię miłowali Święci wszyscy. Miłuję Cię jedynie dla tego, iż godzien jesteś, abyś w niebie i na ziemi nadewszystko był kochany.

Akt Pokory.

Idziesz, duszo moja! abyś się przenajświętszemu ciałem Jezusa Chrystusa posiliła. Jestżeś tego godna? — Boże mój! cóżem ja jest, a co Ty? Uznaję najwyższy Majestat Twój, a oraz nikczemność i nędzę moję; rumienię się i wstydzę, stanąć przed Tobą; radbym z uszanowania oddalić się; jednak gdy się od Ciebie życia mego, oddalę, gdzie pójdę? dokąd się udam? co ze mnie będzie? Nie, Boże i Panie mój! chcę się do Ciebie przybliżyć, głęboko wprawdzie upokorzony i dla grzechów moich zarumieniony, lecz pełen ufności w miłosierdzie Twoje przychodzę, aby Cię do serca mego przyjąć.

Akt Skruchy.

O Boże duszy mojej! jakże mi żal, że Cię dotąd nie kochał, że dla dogodzenia przewrotnym pożądliwościom moim, nieskończoną dobroć Twoją po tylekroć obraził i zasmucił. Nienawidzę wszystkie śmiertelne i powszednie grzechy; brzydzę się niemi, ponieważ Ciebie, nieskończoną dobroć, obrażyły. Spodziewam się, o mój Boże! żeś mi już odpuścił; wszakże, jeźliby tak nie było, pokornie Cię błagam, o mój Boże! odpuść mi pierwej, niż Cię przyjmię i obmyj duszę moją, w której chcesz mieszkać, w przenajdroźszej krwi Jezusa Chrystusa.

Akt Pragnienia.

Duszo moja! przybliżyła się szczęśliwa chwila, w której Jezus w tobie mieszkanie uczynić ma, Król nieba, Bóg, Zbawiciel, rzeczywiście do ciebie przychodzi. Gotuj się przyjmąc Go z czułością i mów: Przyjdź, Jezu! przyjdź do serca, które tęskni do Ciebie, wszak niż się Ty mnie dasz, ja się Tobie oddawam. Oto! nędzne serce moje, racz je łaskawie przyjmąc i posiąść. Najświętsza Panno i Matko moja, Maryo! zbliżam się do ołtarza, abym ulubionego Syna Twego przyjął; o Matko litości! podaj mi Go dzisiaj, jakoś Go niegdyś pastuszkom i mędrcom ze wschodu podała. Powiedz Mu,

żem jest z pomiędzy sług twoich, a On spoj-
rzy na mnie dla tego okiem miłościwém i
złączy się ze mną daleko ściślej. Amen.

Kiedy kapłan pokazuje Najśw. Sakrament mówiąc:

Oto Baranek Boży, oto który gładzi grze-
chy świata.

Mów trzy razy z nim, bijąc się w piersi:

Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł
do przybytku serca mego, ale tylko rzeknij
słowo, a będzie zbawiona dusza moja. Amen.

Przy saméj Komunii zaś mów:

Ciało Pana naszego, Jezusa Chrystusa,
niechaj strzeże duszy mojej do żywota wie-
cznego. Amen.

Po Komunii świętej.

MODLITWA

świętego Tomasza z Akwinu.

Składam Ci dzięki, Ojcze wszechmogący,
wieczny Boże, żeś mnie grzesznika, bez żadnej
zasługi, ale tylko z łaski miłosierdzia posilić
raczył, drogim ciałem i krwią Syna Twego,
Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i proszę Cię
aby ta Komunia święta nie była dla mnie
występkiem kary godnym, ale błogim wyjedna-
niem przebaczenia. Niech mi będzie zbroją
wiary i tarczą dobrej woli; niech będzie zni-

szczeniem grzechów moich, pomnożeniem miłości, pokory, cierpliwości, posłuszeństwa i wszystkich cnót; od napaści nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych mocną obroną; z Tobą trwałém połączeniem i życia mego szczęśliwém dokonaniem. Błagam Cię, abys mnie grzesznika zaprowadzić raczył do onej niewypowiedzianej wieczerzy, gdzie Ty z Synem i Duchem świętym jesteś dla Świętych prawdziwą światłością, pełném nasyceniem, wiecznem weselem, zupełną słodkością i doskonałą szczęśliwością. A.

MODLITWA

świętego Franciszka Salezego.

O miłości bez miary! Najpokorniejszy Jezu Panie, ukryty Boże, teraz we mnie obecny, kłaniam się Tobie. Nikczemne jest serce ludzkie, aby Cię kochać, niezdolny język, aby Cię chwalić mógł. Zbawicielu mój! jak mam Tobie dziękować, że mnie, nędzne stworzenie odwiedzić raczyłeś. Oto nie inaczej, jak oddając się zupełnie Tobie, z tem abys ciągle we mnie przebywał. Miłości moja! niech już więcej nie grzeszę! Zbawicielu mój, gościu mój drogi, nie pozwalaj już nigdy; abym zapomniał dobroci i miłosierdzia Twego. Stokroć bądź pochwalony Panie! Daj, abym był w stanie, złożyć takie dzięki, jakich Ty godny jesteś. Boże mój, przychodzisz do mnie dla zjednoczenia się ze mną, dla obfitszego udzielania mi

zasług męki Twojej, dla poświęcenia mnie. Działaj więc Panie we mnie wszystko to, dla czego przyszedłeś; nie pozwalaj, aby korzyść przybycia Twego bezskuteczną dla mnie została. Jezu Panie, Ty wiesz, czego mi niedostaje i znasz moją nędzę; daj mi pokorę, czystość serca, zgadzanie się ze świętą wolą Twoją, siłę do zwalczania złych nałogów, cierpliwości do znoszenia dla miłości Twojej, co tylko mi się wydarzy. Zbawicielu mój, przez nieskończoną miłość, która Cię z nieba na ziemię pociągnęła i sprawiła, żeś na krzyżu umarł, spraw, abym obumarł w Tobie, abys Ty wiecznie żył we mnie. Boże duszy mojej, Ciebie przekładam nad wszystkie dobra świata tego. Oddaję się całkiem Tobie, z miłością i uszanowaniem, poddając się sprawiedliwym rozrządzeniom Twoim. Niechże już odtąd serce moje będzie własnością Twoją; posiadaj je, oświecaj i zrób je gotowem do pełnienia świętych rozkazów Twoich. Wszechmocny Jezu Panie, odbierz odemnie wszystko, co jest sprzecznem działaniom władzy i dobroci Twojej; oswobodź mnie od wszelkiej nieczystości i grzechu; napełnij mnie łaską Twoją i mądrością. Duchu przenaświętszy, napełnij wolą moją ową świętą żądzą, która jest w cnoty płodną, i żadnej inniej wolności mi nie zostawiaj, jak tylko wolność poświęcania się Tobie zupełnie. Boże mój! daj, abym żywą wiarą wpatrywał się

w Ciebie, abym Cię poznał i kochał. Chociażby ani piekła, ani kary za grzechy nie było, nie przestanę Ciebie kochać, mój Boże, i cierpieć dla Ciebie: zrządź Panie łaskawy, abym zadosyć uczynił żądaniu Twemu. Nie oddawaj mnie moim namiętnościom i występkom, o Panie! wspomnij, że dziełem rąk Twoich jestem, że krwią Twoją odkupiłeś mnie; nie dozwalam, abym się stał łupem ciemności. Przedwieczny Ojczy, wejrzyj na cierpienia Syna Twego, którego zasługi wołają o miłosierdzie nademną; racz dla nich oderwać mnie od miłości świata tego, a kiedy przyjdzie godzina moja, daj mi umrzeć, zgadzając się ze świętą wolą Twoją, z wiarą, ufnością i doskonałą miłością Twoją.

Najświętsza Panno Maryo, od Boga najukochańsza, najłaskawsza, najgodniejsza, miłości Pani, uproś mi u Syna Twego łaskę, abym był posłuszny natchnieniom Jego, i naucz mnie cnót, jakimi pozyskałaś na ziemi Boskie upodobanie. Najłitościwsza Panno, uproś u Syna swego, aby w Sakramentalnej obecności nie przedź mnie opuszczał, aż póki nie zostawi duszy mojej pełność błogosławieństw swoich. A.

Hymn św. Symeona.

Teraz puszczasz sługę Twego, Pani, w pokoju według słowa Twego. — Gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, któreś zgotował

przed oblicznością wszystkich narodów. —
Światłość na objawienie poganów i chwały
ludu Twego Izraelskiego. Amen!

MODLITWA

świętego Ignacego.

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie,

Ciało Chrystusowe, błogosław mnie!

Krwi Chrystusowa, napój mnie!

Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie!

Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie!

Ó najłaskawszy Jezu, wysłuchaj mnie!

W ranach Twoich ukryj mnie! i nie daj mi
się nigdy rozłączyć z Tobą!

Od wszelkiego złego broń mnie!

W godzinę śmierci mojej powołaj mnie,
i spraw, abym przyszedł do Ciebie, chwalić
Cię z Świętymi Twoimi na wieki wieków. A.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

7169 S



001-007169-00-0



BIBLIOTEKA